

# ALBO



Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztyński

## Warmińsko-Mazurskie Dożynki Wojewódzkie



### W NUMERZE:

Szkoła Muzyczna  
- inauguracja jak  
marzenie str. 3

Wieści z magistratu  
str. 4-7

Trudne pytania  
o Tannenberg-  
Denkmal str. 12-13

Moje pierwsze  
spotkanie  
z Olsztynkiem  
(część 2) str. 20

Dzisiaj w naszej wiosce dworskie dożynki,  
Będą świeże chleby i pachnące szynki,  
I plony przeróżne, co ziemia nam dała,  
Będzie dziś świętować okolica cała!

Dożynki str. 18-19 i 22

Fot. Karol Kijkowski

### Z OSTATNIEJ CHWILI

## Relikwie bł. Jana Pawła II w Olsztynku!

Z inicjatywy Ks. Dziekana Stanisława Pietkiewicza do Olsztynka trafiły kolejne relikwie. Ks. Dziekan zaskoczył nas informacją, iż relikwie błogosławionego Jana Pawła II będą nam przekazane przez Ks. Kardynała Stanisława Dziwisza. Natychmiast po uzyskaniu informacji Ks. Dziekan zaprosił do wzięcia udziału w delegacji udającej się na Franciszkańską 3 w Krakowie Burmistrza Olsztynka Artura Wrochnę, Komendanta Straży Miejskiej Mirosława Szostka i grupę radnych RM w Olsztynku w osobach PP Alicji Woźnickiej, Ireny Pisarewicz i Andrzeja Wojdy. Podczas podniosłej audiencji, aczkolwiek pełnej ciepła i pozbawionej sztywnego protokołu, w salach Kurii Metropolitalnej w Krakowie wspomniano o wizycie Papieża Jana Pawła II w Olsztynku w roku 1958. Kardynał Stanisław Dziwisz otrzymał podarunek w postaci figury Św. Piotra patrona Olsztynka, przekazany przez Warsztaty Terapii Zajęciowej w Olsztynku. Historia zatoczyła koło. Olsztynek, miasto Św. Piotra, otrzymał relikwie jego wielkiego następcy Bł. Jana Pawła II. W imieniu radnych i mieszkańców miasta i gminy Olsztynek Burmistrz Olsztynka składa serdeczne podziękowania Ks. Dziekanowi za tę piękną inicjatywę.

więcej na str. 5

Olsztynek ul. Jana Pawła II 9  
(blisko dworca PKP)

<http://informatyk.sklep.pl>  
biuro@informatyk.sklep.pl  
Sklep: (89) 333 000 7  
Serwis: 603 64 00 11

## Sklep i Serwis komputerowy **INFORMATYK**



Komputery o 30% tańsze niż w Olsztynie  
Oprogramowanie i akcesoria  
Serwis sprzętu na miejscu  
Tanie ulepszenie sprzętu  
Odzyskiwanie danych  
Usuwanie wirusów  
Kasy fiskalne



Partner programu INTEL® Technology Provider  
Uczestnik programu Microsoft® Partner Network  
Partner programu DELL® PartnerDirect



## **MATERIAŁY BUDOWLANE**

**IKOBUD**  
tel. 600 085 888  
604 310 933

Olsztynek, ul. Jana Pawła II 2  
(przy przejeździe kolejowym,  
kierunek Szczytno)

Godziny otwarcia:  
Pn-Pt: 7<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>, Sobota: 7<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

- pustaki, bloczek betonowy, cement, wapno, styropian, kleje, fugi, sylkony
- rynny, pokrycia dachowe, papa, wełna, cegła klinkierowa, kostka brukowa
- siatka ogrodzeniowa, systemy kominowe, płyta gipsowa, szpachle,
- tynki maszynowe, płyty OSB i MFP (nowość)

Zapraszamy do współpracy prywatnych inwestorów, jak i również wykonawców.



## **OKNA DRZWI**



## **„GEO-EKSPRES” USŁUGI GEODEZYJNE tel. 0601 821 127**



- kompleksowa obsługa inwestycji
- mapy do celów projektowych
- pomiary, inwentaryzacje
- wznowienia granic, rozgraniczenia
- podziały działek
- pomiary realizacyjne

Olsztynek, ul. Szkolna 16  
tel/fax. 089 519 00 50



„Gdzie słyszysz śpiew tam idź, tam dobre serca mają.  
Źli ludzie uwierz mi, ci nigdy nie śpiewają.”

Johann Wolfgang Goethe

## Szkoła Muzyczna – początek inauguracji jak marzenie (SVAJONE)

Sobota, samo południe - ostatni wakacyjny weekend, a tu pogoda przywitała nas dosyć zachmurzonym niebem. Ale tego dnia w Olsztynku i tak świeciło słońce, a przynajmniej w gimnazjum przy ul. Górnej. Wszystko za sprawą inauguracji roku szkolnego nowo powstałej szkoły muzycznej. Są takie chwile w życiu każdej miejscowości, które wyznaczają kierunki, czy otwierają nowe horyzonty w ich rozwoju. Do takich na pewno trzeba zaliczyć powstanie w Olsztynku filii Powiatowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Dywitach. To ważna data w kulturalnej historii miasta.

Burmistrz Artur Wrochna powiedział na inauguracji, że „to historyczny moment w przestrzeni kulturalnej miasta i gminy Olsztynek. „Słyszmy dookoła o niżu demograficznym, o zamykaniu tu i ówdzie szkół ze względu na zmniejszającą się liczbę uczniów – tym bardziej powinniśmy cieszyć się z faktu, że Olsztynek nie zamyka, lecz otwiera nową szkołę.”

I nie ma tu żadnej przesady – pozostaje nam zgodzić się z tymi faktami...

Prawidłowy rozwój dzieci wymaga, aby w równym stopniu inwestować w nauczanie przedmiotowe, jak również w sferę kultury

i sztuki, które są tak samo istotne w dorastaniu młodego człowieka. Wychowanie muzyczne jest jednym z elementów edukacji naszych dzieci. Nie należy zatem dziwić się jednej z matek, której dziecko rozpoczęło naukę - na moje pytanie o wrażenia z inauguracji roku szkolnego odpowiedziała, iż „ jest to spełnienie jej marzeń, bo ma możliwość wysłania dziecka do szkoły muzycznej – i to tutaj, na miejscu ...”

To prawda, transport dzieci do Olsztyna na zajęcia muzyczne dwa razy w tygodniu, to dla części rodziców uzdolnionej młodzieży wysiłek nie do udźwignięcia. Jakby na podkreślenie słów wspomnianej matki, początek roku szkolnego uświetnił występ orkiestry z litewskiego miasta Alytus o nazwie SVAJONE, które w języku polskim oznacza marzenie.

Koncert tej młodzieżowej orkiestry ze szkół muzycznych pięknego litewskiego miasta to ponad godzinna wyprawa w magiczną podróż poprzez klasykę muzyki poważnej i rozrywkowej, zaprezentowana przez młodych wykonawców. W repertuarze orkiestry znalazły się utwory wymagające niemałej sztuki opanowania instrumentów. Publiczność czuła się jak w filharmonii i doceniła młodych litewskich arty-



stów owacją na stojąco. To najwyższy stopień uznania i szacunku jakim może nagrodzić publiczność wykonawców.

I trzeba powiedzieć, że był to aplauz całkowicie uzasadniony. Orkiestra prowadzona przez wybitnych pedagogów (Pranas Stepanovas i Daiva Martinkonyte) od 2005 roku koncertuje w wielu krajach Europy, także w Polsce. W swoim repertuarze ma takich kompozytorów, jak: S. Prokofiew, P. Czajkowski, E. Grieg, H. Czyż i wielu innych. Wykonuje także muzykę filmową, np. ścieżkę muzyczną z filmu „Piraci z Karaimów”. Widownię szczególnie zachwycał utwór Vitorio Monti'ego – czardasz, który wszyscy znamy w wykonaniu na skrzypce. W tym wypadku – niespodzianka, utwór wykonany został na saksofonie altowym.

I to jak?! Błyskotliwie, nienaganie technicznie, a przede wszystkim z wielkim uczuciem. Inną niespodzianką był utwór z.... budzikiem w roli głównej. Ten żart muzyczny wypadł bardzo zabawnie, zaskakując nie tylko publiczność, ale i prowadzącego koncert dyrektora Powiatowej Szkoły Muzycznej w Dywitach –

Janusza Cieplińskiego, który przyznał, że po raz pierwszy słyszał podobne wykonanie. Grunt, to oryginalny pomysł!

Występ młodzieżowej orkiestry SVAJONE był bardzo dobrym pomysłem na uświetnienie uroczystości inauguracji roku szkolnego – młodzi uczniowie mogli usłyszeć i zobaczyć co można osiągnąć dzięki systematycznej pracy. W sumie 54 dzieci z naszej gminy rozpoczęło przygodę z muzyką, będzie ich kształcić 10 nauczycieli.

Istnienie szkoły muzycznej w Olsztynku stało się faktem. Proszę pamiętać, że to dopiero początek drogi. Życzymy: uczniom – wytrwałości i zapału; rodzicom – dużo cierpliwości i ciągłego motywowania przyszłych artystów. Także... sąsiedzi, muszą wykaazać się dużą dozą tolerancji. Cóż – prawdziwa sztuka wymaga poświęceń!!! Ale co znaczy poświęcenie?! Proszę wyobrazić sobie w niedalekiej przyszłości - te wspaniałe koncerty w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej w Olsztynku w wypełnionej po brzegi sali koncertowej...

Zygmunt Puszczevicz

## Plażówka z Pawłem Papke

W sobotę, 1 września, na boiskach do siatkówki plażowej kompleksu „Orlik” przy ulicy Ostródzkiej rozegrano II Rodzinny Turniej Siatkówki Plażowej z Pawłem Papke. Osoby Pawła Papke fanom siatkówki nie trzeba bliżej przedstawiać. W kadrze Reprezentacji Polski rozegrał 143 spotkania. Był graczem takich klubów jak: Mostostal Kędzierzyn-Koźle, z którym zdobył pięciokrotnie mistrzostwo Polski, AZS UWM Olsztyn i Asseco Resovia Rzeszów. Po zakończeniu kariery sportowej otworzył w Olsztynie szkółkę siatkarską dla najmłodszych adeptów siatkówki. Obecnie jest posłem na Sejm RP.

Mimo zakończenia kariery, Paweł Papke nie porzucił siatkówki. Od ubiegłego roku organizuje cykl turniejów rodzinnych w kilku miastach Warmii i Mazur, popula-

ryzując siatkówkę w naszym regionie. Z takim turniejem, firmowanym swoim nazwiskiem, zagościł również w Olsztynku.

W zawodach wzięło udział 20 zawodników. Pięć czteroosobowych zespołów rywalizowało na dwóch boiskach. Po zaciętej rywalizacji zwyciężyła drużyna Urzędu Miejskiego w Olsztynku w składzie: Daria Fischer, Paweł Deguć, Maciej Obrębski, Karol Kijkowski. 2 miejsce zajęła ekipa Ręka Ręka Gadżeta, czyli: Sylwia Kowalska, Rafał Kowalski, Piotr Borkowski, Sebastian Dryński. 3 miejsce wywalczyły Kocury w składzie: Edyta Zaręba, Konrad Peczyński, Patryk Sawicki, Sebastian Solarski.

Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody przygotowane przez sponsorów imprezy.



Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali pamiątkowe białe koszulki - upominki od byłego siatkarza.

Poza rywalizacją na boisku w turnieju liczyła się przede wszystkim dobra zabawa.

Udział w zmaganiach był również sposobem na aktywne wykorzystanie tzw. czasu wolnego. Na kolejną edycję turnieju zapraszamy za rok.

Karol Kijkowski

## Olsztynek pamięta - uroczystości obchodów 73 rocznicy wybuchu II wojny światowej

*„A więc wojna. Z dniem dzisiejszym wszelkie sprawy i zagadnienia schodzą na plan dalszy. Całe nasze życie, publiczne i prywatne przedstawiamy na specjalne tory, Weszliśmy w okres wojny. Cały wysiłek narodu musi iść w jednym kierunku. Wszyscy jesteśmy żołnierzami. Musimy myśleć tylko o jednym - walce aż do zwycięstwa...”*

[z przemówienia prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego]



1 września na Cmentarzu Ofiar Faszyzmu w Sudwie odbyła się uroczystość upamiętniająca 73 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Mimo soboty, wiele osób przybyło, ażeby złożyć hołd ofiarom wojny. Wśród nich przedstawiciele Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Koła Miejsko-Gminnego w Olsztyнку i Koła Związku Sybiraków w Olsztyнку, poczty sztandarowe, przedstawiciele władz samorządowych z Burmistrzem Arturem Wrochną i Przewodniczącym Rady Miejskiej Jerzym

Głowaczem na czele, przedstawiciele policji, strażaków, straży miejskiej, leśników, szkół i olsztyneckich zakładów pracy. Co ważne, pojawiła się liczna grupa dzieci i młodzieży oraz mieszkańców.

Dokładnie 73 lata temu wojska niemieckie przekroczyły granice Polski i rozpoczęły II wojnę światową - najstraszliwszą z wojen. Cmentarz w Sudwie jest miejscem upamiętniającym to tragiczne wydarzenie, ale również miejscem ostatniego spoczynku kilkudziesięciu tysięcy ofiar faszyzmu. Dlatego też zostało odprawione nabożeństwo koncelebrowane przez ks. dziekana Stanisława Pietkiewicza i ks. Sławomira Piniachę za wieczny odpoczynek pomordowanych, zmarłych z wycieńczenia i chorób jeńców wojennych Stalagu I B Hohenstein oraz wszystkich ofiar wojen.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Olsztyńka. Na koniec delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem. Zebrani nie kryli wzruszenia, szczególnie w momencie składania kwiatów przez przedszkolaków. Znicze pamięci na grobach pomordowanych i poległych nadal będą więc płonąć, bo zapomnieć nie wolno...

SGP

## Nowa droga w kolonii Jemiołowo



Dzięki staraniom sołtysa Andrzeja Czeakały oraz rady sołeckiej, jak również przychylności burmistrza Olsztyńka, na kolonii Jemiołowo powstał nowy odcinek drogi asfaltowej, który zminimalizuje utrudnienia komunikacyjne użytkowników.

## Przebudowa targowiska miejskiego

13 sierpnia Burmistrz Olsztyńka podpisał umowę pomiędzy Samorządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego a Gminą Olsztynek na „Przebudowę i wyposażenie targowiska miejskiego”. Podpisanie umowy umożliwi rozwój i aktywizację lokalnej przedsiębiorczości. Pomoc zostanie przekazana z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Na realizację projektu przyznana zostanie pomoc określona w umowie w wysokości 1 000 000 zł, a ogólna wartość inwestycji to 2.318.018,82 zł. Termin realizacji projektu do 2014 roku.

## Multimedialne muzeum obozu jenieckiego Stalag IB Hohenstein i historii Olsztyńka

11 września została podpisana umowa na roboty budowlane z Przedsiębiorstwem Budownictwa Ogólnego „Ekobud” sp. z o.o. z Ostródy na realizację multimedialnego muzeum obozu jenieckiego Stalag IB Hohenstein i historii Olsztyńka.

W przetargu nieograniczonym na wykonanie zadania złożono aż 8 ofert. Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma z Ostródy, który zamierza zrealizować zadanie za 3.953.220 zł brutto. Przed wykonawcą stoi trudne zadanie, ponieważ zanim przystąpi do adaptacji i modernizacji pomieszczeń olsztyneckiego ratusza musi najpierw wykonać projekt budowlany tego przedsięwzięcia. Realizacja tej ważnej dla Olsztyńka inwestycji

jest możliwa dzięki uzyskaniu wsparcia z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury 2007-2013.

Ekspozycja powstanie w części pomieszczeń ratusza. Impulsem do utworzenia muzeum stało się zarówno odkrycie pieczęci miejskich, jak i umożliwienie szerszego udostępnienia pamiątek po jeńcach dawnego obozu jenieckiego (obecnie w Gimnazjum im. Noblistów Polskich). Orygi-



nalne przedmioty będą prezentowane w gablotach muzeum, ale część ekspozycji będzie miała charakter multimedialny, aby przyciągnąć dzieci i młodzież.

Termin realizacji projektu to koniec grudnia 2014 roku. Przy okazji olsztynecki ratusz odzyska dawną świetność.

SGP

# Relikwie bł. Jana Pawła II w Olsztynku



Olsztynek, w którym od jego zarania widnieje w herbie postać św. Piotra, od 26 września może się również szczycić relikwiami innego wielkiego papieża bł. Jana Pawła II.

Relikwie z krwi papieża Polaka znalazły swoje godne miejsce w kościele parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynku przechodzącego obecnie proces rewitalizacji.

Przypomnijmy: 54 lata temu ks. Karol Wojtyła – w drodze po sakrę biskupią – spędził w 1958 roku bezsenność na noc na dworcu kolejowym w Olsztynku utrwaloną na kartach „Wstańcie chodźmy”. O tym wydarzeniu dotychczas świadczyły piękny obelisk z tablicą pamiątkową i ulica Jana Pawła II, a od 26 września również relikwie Błogosławionego.

Ks. Dziekan doprowadził do sprowadzenia relikwii św. siostry Faustyny Kowalskiej i bł. ks. Michała Sopočki. Relikwie Jana Pawła II dopełniły wielkie postacie Kościoła związane z kultem Miłosierdzia Bożego.

## I Dożynki Wiejskie w Mierkach

25 sierpnia odbyły się w Mierkach I Dożynki Wiejskie zorganizowane przez sołtysa oraz radę sołecką.

Do świetlicy wiejskiej w Mierkach, udekorowanej snopkami zbóż, kwiatami, jarzębiną oraz plonami z pól przybyli licznie mieszkańcy sołectwa, ich rodziny i przyjaciele oraz zaproszeni goście: zastępca burmistrza Pan Krzysztof Wieczorek, skarbnik miasta Pani Lucyna Łukasiewicz oraz radny z tego okręgu Pan Andrzej Wojda.

Podczas części oficjalnej podziękowano wyróżniającym się rolnikom PP Małgorzacie i Zbigniewowi Krawczyk, Alicji i Mirosławowi Krawczyk, Elżbiecie i Janowi Piaseckim, Marcie i Marcinowi Jagielskim oraz Annie i Romualdowi Jabłonowskiemu za trudną i ofiarną pracę, za długoletnie prowadzenie gospodarstw rolnych, wprowadzanie nowatorskich gospodarstw specjalistycznych w postaci hodowli bydła mlecznego, bydła rzeźnego, uprawy ziemniaków i marchwi na skalę przemysłową oraz przyczynianie się do rozwoju rolnictwa w naszej wsi. Sołtys i Rada Sołecka w Mierkach uhonorowali dyplomami Państwa Jolantę i Waldemara Stejer za estetyczną i zadbaną posesję oraz Jolantę i Tadeusza Krawczyk za kwiatowy ogród przydomowy. Państwo Edyta i Piotr Żółtowski zostali wyróżnieni za prowadzenie gospodarstwa ogrodniczego, tworzenie nowych miejsc pracy i promowanie naszej wsi.



Dyplomy i podziękowania wraz z symbolicznym „snopkiem zboża” przybyłym rolnikom wręczył Zastępca Burmistrza Olsztynka Krzysztof Wieczorek oraz Sołtys Mierek Andrzej Jakubowski.

Szczególne wyróżnienie „Organizatora z klasą” otrzymała Pani Halina Żydecka za organizację wielu imprez kulturalnych i rozrywkowych na rzecz naszych mieszkańców.

Po części oficjalnej, aby tradycji stało się zadość, rozpoczęła się biesiada, która trwała do białego rana, a do tańca przygrywał zespół muzyczny „Stare Wilki”.

Halina Żydecka, Andrzej Wojda  
Fot. Marcin Tchórz

## Nie daj się grypie!

Burmistrz Olsztynka  
oraz Rada Miejska w Olsztynku zapraszają na

### bezpłatne szczepienia przeciwko grypie

dla mieszkańców Gminy Olsztynek od 63 roku życia

Przed badaniem należy okazać:



\* dowód osobisty

\* aktualne zaświadczenie od lekarza o braku przeciwwskazań do szczepienia (badanie lekarskie)

Szczepienia wykonywane są w Gminnym Centrum Zdrowia w gabinecie zabiegowym.

Od 17.09.2012r. (poniedziałek) godz. 10:00-17:00.

## XIII edycja ogólnopolskiego konkursu „Sposób na Sukces”

Jeśli prowadzisz małą lub średnią firmę, tworzysz nowe miejsca pracy dla mieszkańców wsi, realizujesz ciekawe pomysły na rzecz lokalnych społeczności wiejskich, w tym także w ramach Lokalnej Grupy Działania lub wykorzystujesz w prowadzonej działalności odnawialne źródła energii, jesteś zaproszony do udziału w XIII edycji ogólnopolskiego konkursu „Sposób na Sukces” na najlepsze działania przedsiębiorcze na obszarach wiejskich.

Do konkursu mogą być zgłaszane przedsięwzięcia realizowane przez osoby fizyczne i prawne tj. spółki prawa handlowego, jednostki samorządu terytorialnego: gminne, w tym z miast do 20 tys. mieszkańców oraz powiatowe, organizacje społeczno-zawodowe i branżowe rolników, organizacje pozarządowe, inne.

Warunkiem udziału w konkursie jest lokalizacja przedsięwzięcia w miejscowości liczącej nie więcej niż 20 tys. mieszkańców. W XIII edycji konkursu oceniane będą inicjatywy zrealizowane w 2011 roku i pierwszej połowie 2012 roku.

Zgłoszenia można nadsyłać do 15 października 2012 roku na adres: CDR w Brwinowie, ul. Pszczelińska 99, 05-840 Brwinów z dopiskiem „Sposób na Sukces” Szczegółowe zasady udziału w konkursie oraz kryteria oceny przedsięwzięć zamieszczono w Regulaminie XIII Edycji Konkursu (regulamin i karta zgłoszenia do pobrania ze strony [www.cdr.gov.pl](http://www.cdr.gov.pl)). Dodatkowe informacje: Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie; tel. 0-22/729 66 34 do 38 wew. 116, 145, 140. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie!

**Pani Ewie Szerszeniewskiej** wyrazy  
współczucia z powodu śmierci teściowej składają

Przewodniczący Rady  
Miejskiej w Olsztynku  
Jerzy Głowacz

Burmistrz Olsztynka  
Artur Wrochna

## Blżej Cittaslow

24 sierpnia gościliśmy w Olsztynku Zespół Certyfikujący Olsztynek w kwestii przystąpienia do Międzynarodowego Stowarzyszenia Miast Cittaslow.

W skład Zespołu Certyfikacyjnego weszli przedstawiciele 3 miast: Bisztyńka (miasto wiodące), Biskupca i Nowego Miasta Lubawskiego. Spotkanie odbyło się w urzędzie miejskim w Olsztynku i było jednym z ostatnich etapów na drodze przystąpienia Olsztyńka do Stowarzyszenia Miast Cittaslow. Komisja dokonała oceny kryteriów i wymagań niezbędnych do certyfikacji. Ustalono, że Olsztynek spełnia kryteria Cittaslow w 85,42%. Minimum konieczne do przystąpienia miasta kandydującego do sieci to 50% w wymaganej skali punktów.

Każde nowe miasto, pretendujące do Międzynarodowego Stowarzyszenia Miast Cittaslow oraz do Krajowej Sieci ma swoje miasto opiekuna. Opiekunem Olsztyńka jest Bisztyń-

nek. Do sieci Cittaslow oprócz Olsztyńka pretendują: Ryn, Węgorzewo, Gołdap, Lubawa oraz Iława.

Ruch Cittaslow dąży do promocji dialogu i komunikacji pomiędzy lokalnymi producentami i konsumentami. Dzięki pomostowym pomysłom ochrony środowiska, promocji zrównoważonego rozwoju i poprawie miejskiego życia ruch Slow Cities dostarcza bodźców branży produkcji żywności używającej naturalnych i przyjaznych dla środowiska technik. Odznaczenie „Slow City” stanie się marką jakości dla mniejszych społeczności (do 50 000 mieszkańców). Zmiany mogą zawsze być wprowadzone i zastosowane – często czerpiąc inspiracje z programów wdrożonych w innych miastach.

Karol Kijkowski

## Nauczycielskie awanse

Wraz z początkiem nowego roku szkolnego dwaj nauczyciele otrzymali nominacje dyrektorskie a sześciu złożyło ślubowanie i otrzymało akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego.

W czasie uroczystego spotkania, 5 września, Burmistrz Artur Wrochna wręczył pani Irene Jędraszewskiej akt powierzenia stanowiska dyrektora Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku a pani Beacie Bukowskiej – dyrektora Szkoły Podstawowej w Olsztynku. Obie panie będą pełniły swoje stanowiska przez pięć lat szkolnych, czyli do końca sierpnia 2017 roku. Burmistrz pogratulował wygrania konkursów. Życzył dyrektorom wielu sukcesów, ale przede wszystkim zdrowia, które jest niezbędne w tej trudnej i odpowiedzialnej pracy.



Wielkim przeżyciem dla nauczycieli, którzy w sierpniu zdali egzamin na stopień nauczyciela mianowanego, było złożenie uroczystego ślubowania. Rzetelnie pełnić powinność nauczyciela wychowawcy i opiekuna młodzieży ślubowały: Katarzyna Chmielewska (ZS-P Waplewo), Katarzyna Rosa-Fieducik (SP Elgnówko), Agnieszka Jaroszewska (SP Olsztynek) oraz Wioletta Kowalewska, Marlena Czerwińska i Małgorzata Raukuć (Gimnazjum im. Noblistów Polskich). Po ślubowaniu burmistrz wręczył paniom akty nadania stopnia awansu zawodowego.

Przy kawie panie podzieliły się wrażeniami z udziału w konkursie dyrektorskim oraz z egzaminu nauczycielskiego. Rozmawiano również o trudnościach w oświacie związanych z niżem demograficznym i ciągłym reformowaniem systemu. Panie podziękowały również za zorganizowanie spotkania, które podkreśliło rangę zmian w ich pracy zawodowej.

## „Siatkarski Powiat”

31 sierpnia w Urzędzie Miejskim w Olsztynku odbyła się konferencja prezentująca projekt „Siatkarski Powiat”.

Spotkanie oficjalnie otworzył Burmistrz Artur Wrochna witając przybyłych: Pawła Papkę - wielokrotnego reprezentanta Polski w piłce siatkowej mężczyzn, obecnie posła na Sejm RP, Bartłomieja Tkacza - Prezesa Stowarzyszenia ALPS Wadowice, Tomasza Wasilkowskiego - trenera klasy mistrzowskiej, wykładowcę AWF

Katowice, Dyrektora Gimnazjum im. Noblistów Polskich Irenę Jędraszewską, nauczycieli z gminy Olsztynek oraz gmin powiatu olsztyńskiego, a także osoby zainteresowane nowym projektem.

Paweł Papkę od samego początku wspiera projekt „Siatkarski Powiat” wykorzystując do tego doświadczenie Stowarzyszenia ALPS realizującego z powodzeniem takie działania w Wadowicach już od kilku lat. Zasady funkcjonowania Stowarzyszenia

scharakteryzował Prezes Bartłomiej Tkacz. Stowarzyszenie ALPS zostało zarejestrowane w lutym 2008 roku, a powołane do życia przez grupę dorosłych już osób – miłośników siatkówki, których celem stało się popularyzowanie tej dyscypliny wśród mieszkańców Wadowic. Głównymi celami statutowymi organizacji są: popularyzacja sportu wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, współzawodnictwo sportowe, partnerska pomoc w wychowywaniu dzieci i młodzieży w oparciu o wartościowe wzorce i przeciwdziałanie patologiom, ukierunkowywanie zainteresowań młodych ludzi, wspieranie ich rozwoju psycho-ruchowego, wzmacnianie relacji rodzic-dziecko poprzez wspólne spędzanie czasu i uprawianie sportu. Propagowanie siatkówki - jako najbardziej ogólnorozwojowego sportu – stwarza możliwość rozwoju prawidłowej sylwetki dziecka, jest grą bezpieczną i bezkontaktową i nie wywołuje agresji.

Stowarzyszenie ALPS w ciągu 5 lat przeprowadziło ok. 30 projektów, w tym turnieje, pikniki, szkolenia dla nauczycieli wychowania fizycznego. Ma stały kalendarz imprez i organizuje systematyczne zajęcia z siatkówki dla dzieci i młodzieży szkolnej. Dzieci zaczynają swoją przygodę

z siatkówką już od klasy trzeciej szkoły podstawowej, a kończą na szkole ponadgimnazjalnej.

Drugą część spotkania poprowadził Tomasz Wasilkowski, który opowiedział o swoich doświadczeniach w pracy trenerskiej (Plus Liga Mężczyzn z drużyną „Siatkarza” Wieluń, kadra Polski junierek a obecnie siatkarzy pierwszoligowego „Ślepska” Suwałki). W ramach konferencji przeprowadził również 2 godzinne szkolenie dla nauczycieli z zakresu nowoczesnych zasad nauczania siatkówki w szkole.

Lokalny projekt „Siatkarski Powiat” zakłada aktywizację społeczności na terenie gminy i powiatu w wielu środowiskach: rodzinnym, szkolnym, administracyjnym i biznesowym na rzecz aktywności sportowej.

Zaangażowanie w projekt przyczyni się do wykorzystania potencjału w budowaniu społeczności siatkarskiej, a realizacja założeń będzie sprzyjała rozwijaniu szans edukacyjnych i wspieraniu rozwoju młodych ludzi oraz przeciwdziałaniu patologiom społecznym. Ponadto zaangażowanie rodzin w taki projekt skutkuje wzmocnieniem relacji rodzic-dziecko.

Serdecznie zapraszamy do udziału w projekcie.

Karol Kijkowski



# Radny@...

Wiedza przeciętnego obywatela o samorządzie lokalnym jest sładowa. Nie każdy wie, kto go reprezentuje w urzędzie miejskim. Jeśli już wyborca wie kto, to nie wie jak się ze swoim przedstawicielem skontaktować. Do takich wniosków można dojść po przedstawieniu wyników badań jakie przeprowadziła w 2012 roku olsztyńska młodzieżowa rada. To nie dziwi, bo kto w Olsztynku wie w jaki sposób można zgłosić problem radnemu?

Co trzeci pytany nie zna z imienia i nazwiska radnego, który go reprezentuje. Blisko cztery osoby na dziesięć nie wiedzą gdzie mogą znaleźć informację o radnych oraz ich dyżurach. Mieszkańcy, jeśli już się kontaktują z radnym, przeważnie robią to osobiście lub nie kontaktują się w ogóle. Zaledwie jedna osoba na dwadzieścia pytanego robi to korespondencyjnie (tradycyjnie lub elektronicznie). Młodzi rajcy zapytali obywateli, czy radni powinni

mieć adresy mailowe do kontaktu. Dwie na trzy osoby udzieliły odpowiedzi twierdzącej! Mieszkańcy wykazują również zainteresowanie projektami uchwał, które według nich powinny być dostępne w internecie na kilka dni przed sesją. Tego by chcieli blisko 80% pytanego!

W roku bieżącym Olsztynek przystąpił, po raz kolejny, do konkursu Super Samorząd. Udział w konkursie jest szansą by to zmienić. Często bywa tak, że problem, który się pojawia i nie zostaje rozwiązany trwa, bo zawodzi przekaz informacji. Widząc dziurę w drodze, kable wystające z latarni, czy miejsca zagrażające naszemu bezpieczeństwu moglibyśmy je zgłosić naszym samorządowcom. Moglibyśmy gdybyśmy wiedzieli, w jaki sposób to zrobić? Wykorzystując wyniki badań, młodzieżowa rada zasugeruje radzie miejskiej konkretne rozwiązania. Planujemy także zaangażować w te działania samych mieszkańców.

Celem młodzieżowej rady jest wypracowanie konkretnych narzędzi, dzięki którym łatwiej będziemy mogli, jako mieszkańcy, zgłosić swój problem, i nie tylko, ale przede wszystkim dowiedzieć się, co



w efekcie zgłoszenia poczyniono. Korzystając z narzędzi oferowanych przez dzisiejszą cywilizację (niekoniecznie tych najnowocześniejszych) moglibyśmy załatwiać te sprawy nie wychodząc z domu.

MRM Olsztynek

## STANOWISKO RADY MIEJSKIEJ W OLSZTYNKU ODNOŚNIE STANU DROGI E- 7 PO PRZEPROWADZONEJ MODERNIZACJI

**Radni Rady Miejskiej w Olsztynku w dniu 11 września 2012 podjęli stanowisko odnośnie bezpieczeństwa ruchu pieszych, rowerzystów i kierowców na odcinku trasy E- 7 od Olsztyńska do miejscowości Sudwa.**

Radni kilkakrotnie na przestrzeni okresu prac budowlanych na trasie E-7 wskazywali na powstające niebezpieczeństwo dla pieszych na odcinku od Olsztyńska do Sudwy. Apelowali do burmistrza o odbycie spotkania z GDDKiA i podjęcie rozmów w celu zaprzestania prac związanych ze zwiężeniem drogi. Burmistrz odbył takie spotkanie, jednak prośba radnych nie uzyskała pozytywnego rozpatrzenia w GDDKiA. Ponowne monity ze strony radnych i kolejne działania burmistrza nie zmieniły sytuacji.

Zagrożenia bezpieczeństwa szczególnie dotkliwie odbijają się na mieszkańcach Sudwy, którzy również skierowali do rady miejskiej apel o pomoc w przywróceniu bezpieczeństwa ruchu pieszych i rowerzystów. Równocześnie mieszkańcy wystąpili z pismem do GDDKiA w Olsztynie z prośbą o pomoc w ich szczególnie trudnej sytuacji. Niestety, nie przyniosło to żadnego skutku. Dlatego mieszkańcy ponownie zwrócili się o pomoc do radnych.

Rozpoczął się rok szkolny, a to przynosi kolejny niepokój o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. Sudwa, według ustalonych norm, nie może być objęta dowożeniem uczniów dotowanym z subwencji oświatowej, ze względu na brak wymaganej odległości. Uczniowie muszą każdego dnia mierzyć się z licznymi niebezpieczeństwami ze strony uczestników ruchu.

Również pracownicy DPS w Olsztynku, którego siedziba mieści się przy trasie E-7, zwracali się z prośbą o interwencję, gdyż tak oni, jak i pensjonariusze poruszają się tą trasą i każdego dnia pokonują ten niebezpieczny odcinek szosy.

Obecnie ruch na trasie istnieje we wcześniejszym natężeniu, a piesi i rowerzyści zostali, przez brak koordynacji prac przez GDDKiA, pozbawieni możliwości bezpiecznego poruszania się. Nie mają oni utwardzonego pasa drogi przygotowanego do ruchu pieszych i rowerzystów, gdyż na odcinku o szerokości 0,5 metra, na którym prowadzone były prace, stoją znaki drogowe, a czynności związane z wykonaniem pobocza są przeprowadzane szczególnie niestannie. Pas, wyłożony pokruszonym asfaltem, nie został w żaden sposób utwardzony ani uwalowany w dostatecznym stopniu. Zjechanie rowerem na tę część drogi powoduje niebezpieczeństwo wypadku. Bryły asfaltu luźno osuwają się i przemieszczają nawet pod stopami pieszych. Ponadto, podczas deszczu woda płynąca po poboczu dewastuje nabrzeże jezdni i jej pobocza. Powstałe wyrwy nie zostały do tej pory usunięte. W wielu miejscach jezdnia urywa się i pieszy narażony jest na uszkodzenia nóg. Radni zbulwersowani są reakcją GDDKiA, która powołując się na rzekome wcześniejsze ustalenia nie jest w stanie dostosować swych prac do bezpieczeństwa ludzi poruszających się po trasie. Sytuacja w ruchu pojazdów również nie wygląda zadowalająco. Wystarczy, że jeden z pojazdów na trasie ulegnie awarii, a już tworzą się korki. Wynika to z braku pobocza, na które mogłoby zjechać uszkodzone auto.

Dlatego radni Rady Miejskiej w Olsztynku zobowiązują Burmistrza Olsztyńska do podjęcia zdecydowanych działań w celu natychmiastowego przywrócenia bezpieczeństwa przez GDDKiA poprzez dostosowanie pobocza drogi E-7 na odcinku od Olsztyńska do Sudwy do bezpiecznego i w miarę komfortowego poruszania się pieszych i rowerzystów.

W związku z powyższym radni Rady Miejskiej w Olsztynku podjęli uchwałę o następującej treści:

### UCHWAŁA NR XVI - 169/2012 RADY MIEJSKIEJ W OLSZTYNKU z dnia 11 września 2012 roku

**w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie stanu drogi E-7 w trakcie modernizacji na odcinku Olsztynek – Sudwa**

Na podstawie § 25 ust. 2 pkt.1 Uchwały Nr VII-53/03 Rady Miejskiej w Olsztynku z dnia 24 kwietnia 2003 r. w sprawie Statutu Gminy Olsztynek (tekst jednolity – Dz. Urz. Województwa Warmińsko – Mazurskiego z 2003 r. Nr 100, poz. 1366, z 2005 r. Nr 3 poz.79, z 2005 r. Nr 91 poz. 1241, z 2008 r. Nr 143 poz. 2171, z 2010 Nr 73 poz. 1168, z 2011 r. Nr 100 poz. 1685) - Rada Miejska w Olsztynku uchwała, co następuje:

§ 1.

Podjęmuje się stanowisko odnośnie stanu drogi E-7 w trakcie modernizacji na odcinku Olsztynek – Sudwa o treści stanowiącej załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Olsztyńska.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Załącznik  
do uchwały Nr XVI-169/2012  
Rady Miejskiej w Olsztynku  
z dnia 11 września 2012r.**

#### **Stanowisko Rady Miejskiej w Olsztynku odnośnie stanu drogi E-7 w trakcie modernizacji na odcinku Olsztynek - Sudwa**

1. Rada Miejska w Olsztynku wyraża zaniepokojenie bezpieczeństwem pieszych i kierujących pojazdami mechanicznymi w miejscu prac budowlanych na trasie E-7 na odcinku od Olsztyńska do Sudwy. Ruch na tej trasie prowadzony jest we wcześniejszym natężeniu przy jednoczesnym zwiężeniu jezdni i zupełnym pozbawieniu możliwości poruszania się pieszych i rowerzystów.

2. Rada Miejska w Olsztynku zobowiązuje Burmistrza Olsztyńska do podjęcia wszelkich działań skutkujących zwiększeniem bezpieczeństwa wszystkich uczestników w ruchu drogowym.

3. Stanowisko Rady otrzymują:

- 1) Wojewoda Warmińsko – Mazurski,
- 2) Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie
- 3) Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Olsztynie

## Radzieccy jeńcy wojenni

**Przygotowując się do agresji na Związek Radziecki, dowództwo hitlerowskie wydało wytyczne w sprawie postępowania z jeńcami sowieckimi. Przyjęto tezę, że bolszewizm stanowi śmiertelne zagrożenie dla Niemiec i dlatego jeńców radzieckich należy traktować szczególnie, wszelki opór tłumić bezwzględnie. Rosjanom nie przyznawano żadnych praw międzynarodowych, nie podlegali żadnej ochronie i nie mogli otrzymywać pomocy ze strony państw trzecich oraz organizacji humanitarnych w rodzaju Czerwonego Krzyża. Z tego względu tylko jeńcy radzieccy nie otrzymywali paczek. Hitlerowcy z góry założyli konieczność wyniszczenia ok. 30 milionów obywateli radzieckich, by nie ograniczać wyżywienia armii niemieckiej. Wzięci do niewoli żołnierze sowieccy byli skazania na gładzę, głównie poprzez śmierć głodową.**

Wbrew wszelkim zasadom i normom prawa wojennego, poddanie się nie gwarantowało żołnierzom radzieckim możliwości przeżycia. Żołnierze niemieccy strzelali bez pardonu do przeciwnika, nie bacząc na oznaki kapitulacji. Wielu jeńców zostało dosłownie rozstrzelanych przez „rycerski” wehrmacht. Naziistowska propaganda zachęcała wręcz swoich żołnierzy do bezlitosnego traktowania przeciwnika i zabijania jak największej liczby bolszewików. Szczególnie tragiczna była sytuacja rannych jeńców, ich los był przesądzony. Niewielkie szanse przeżycia mieli lżej ranni, wszyscy ciężiej ranni umierali powoli w okropnych cierpieniach, praktycznie bez żadnej pomocy medycznej. Niemcy zapewniali opiekę lekarską swoim rannym, przeciwnik musiał zginąć.

Potworne męki zadawano czerwonoarmistom podczas transportu do obozów jenieckich. Najczęściej pędzono ich dziesiątki kilometrów pieszo, pod silną eskortą. Przez wiele dni jeńcom nie dawano żadnego pożywienia, a nawet wody. Ludności cywilnej za udzielenie pomocy groziła śmierć przez zastrzelenie. Każdy kto się zatrzymał nawet na moment, kto nie miał siły iść dalej, kto padł z wyczerpania, był natychmiast dobijany przez niemieckich konwojentów. Wyczerpanych śmiertelnie jeńców zaganiano na noc do różnych pomieszczeń lub zmuszano do biwakowania pod gołym niebem. Zagęszczenie ludności było tak duże, że wszyscy musieli całą noc stać lub w najlepszym razie siedzieć, nie było żadnych możliwości leżenia. Przewożenie jeńców koleją również tak organizowano, żeby uśmiercić jak największą ich liczbę. Latem w upalne dni upychano ludzi do zamkniętych wagonów do granic możliwości, natomiast zimą przewożono na otwartych platformach. Po kilkudniowym transporcie w takich warunkach, bez pożywienia i wody, efekty były przerażające. Zdarzały się przypadki, że po dotarciu transportu na



miejsce przeznaczenia większość jeńców nie żyła. Według wycień Szymona Datnera, już w trakcie transportu Niemcy wymordowali ok. 250 tysięcy jeńców radzieckich.

Do obozów jeńcy przybywali w stanie skrajnego wyczerpania. Potwornie wygłodzeni, brudni, zarośnięci, w łachmanach, sprawiali bardzo przykre wrażenie. Dodatkowo cuchnęli z daleka. Uzbrojeni po zęby niemieccy konwojenci nie pozwalali nawet na załatwienie potrzeb fizjologicznych, więc z tego względu wielu jeńców, często z biegunką, dosłownie wypróżniało się w spodnie. Ludność niemiecka z pogardą spoglądała na tłumy pędzonych jak bydło nieprzyjacielskich żołnierzy. Wyrostki z hitlerjugend rzucały w jeńców grudkami ziemi, a nawet kamieniami, drwiły z nich, szydziły i wyśmiewały. Propaganda hitlerowska zbierała owoce swojej kilkuletniej intensywnej działalności. Niemcy wierzyli w ostateczne zwycięstwo, a los jeńców był im obojętny.

Prowizoryczne obozy dla jeńców radzieckich to najczęściej duże obszary ziemi, ogrodzone drutem kolczastym. Brakowało w nich podstawowego wyposażenia w postaci

urządzeń sanitarnych, baraków mieszkalnych, kuchni. Początkowo trzymano ludzi przez wiele tygodni na pustej ziemi, pod gołym niebem. Aby schronić się przed deszczem i chłodem, kopali przy pomocy prymitywnych narzędzi płytkie ziemianki, w których spali leżąc ciasno jeden przy drugim. Wzięci do niewoli żołnierze sowieccy mieli mundurzy drelichowe, kieszki, buty skórzane z owijaczami, furażerki oraz proste worki – plecaki na przedmioty osobistego ekwipunku. Niemcy zabierali im wszystko najcenniejsze – mezażki, niezbędniki, opatrunki indywidualne, bandaże, lekarstwa a nawet płaszcze. Jeńcy pozostawali tylko w drelichowych mundurach, musieli też sami zdobyć jakieś naczynie do ciepłej stawy, najczęściej były to puszkę po konserwach. Wielu Rosjan nie miało takiego naczynia i żeby otrzymać zupę musieli pożyczyc puszkę od kolegów. Jedzenia dawano niewiele i tylko najsilniejsi mogli dostać się do kotła. W razie zamieszania przy wydawaniu żywności Niemcy strzelali bez uprzedzenia. Słabsi i chorzy jeńcy nie mieli nawet siły, żeby podejść po miskę zupy, czy ciepłą kawę, leżeli najczęściej na ziemi

i czekali na śmierć. Zjadano wszystko co było możliwe – trawę, korzonki, liście, robaki, stwierdzono częste przypadki kanibalizmu. W obozach nie brakowało jedynie ciał zmarłych i zabitych. Ograniczony dostęp do wody nie pozwalał na utrzymanie podstawowej higieny. Jeńcy pili wodę z kałuż i zbierali do puszek deszczówkę. Nie mieli żadnych środków higienicznych (mydło, ręcznik), spali w wojskowej brudnej odzieży na gołej ziemi, otrzymywali głodowe racje żywności. Pozbawieni podstawowej opieki lekarskiej zapadali na różne choroby. Olbrzymie zagęszczenie, brud i powszechna wszawica sprzyjały szerzeniu się wszelkich chorób. W prymitywnych szpitalach obozowych praktycznie nie leczono, lecz wykańczano chorych. Ludności cywilnej surowo zabraniano udzielenia jakiegokolwiek pomocy. Za zbliżenie się do ogrodzenia obozu groziła śmierć. Strażnicy pilnujący jeńców radzieckich mieli rozkaz strzelania bez uprzedzenia. Jeńców traktowano ze szczególnym okrucieństwem. Bito ich pałkami, kolbami karabinów, szcuto psami, zabijano pod byle pretekstem, np. za kradzież odpadków kuchennych, za popychanie przy wydawaniu jedzenia, za rozpalanie ogniska, za zbyt bliskie podejście do ogrodzenia itp. Surowej karze podlegali strażnicy niemieccy za okazywanie ludzkich uczuć lub za pobłażliwość wobec jeńców radzieckich.

Władze hitlerowskie przyjęły zasadę, według której niepracujący jeńcy musieli głodować (Nicht arbeit, nicht essen). Jeńców wykorzystywano do różnych prac w gospodarce niemieckiej. Do najcięższych kierowano jeńców radzieckich. Niedożywieni, poniżani, musieli dodatkowo ciężko pracować. Efektem takiej polityki było masowe wymieranie. Głód przybrał tak ogromne rozmiary, że wśród Rosjan powszechny stał się kanibalizm. Umierali z głodu, zimna, ale jeszcze większe żniwa zbierały choroby, głównie tyfus. Znaczący temat podają dane, według których od początku wojny (22 czerwca 1941 r.) do końca stycznia 1942 r. w obozach hitlerowskich umierało dziennie średnio ok. 6 tysięcy jeńców radzieckich.

Hitlerowcy trzymali razem szeregowych i oficerów z Armii Czerwonej. Oficerów traktowano z takim samym okrucieństwem, a nawet gorzej. Faktem tym był zaskoczony gen. Oskar von Hindenburg, dowódca jeńców wojennych przy I okręgu wojskowym, który po wizytacji jednego z obozów miał powiedzieć do swoich podwładnych, że „nie sposób tak traktować oficerów”. Specjalne grupy operacyjne (einsatzgruppen) SS wyląwiała „elementy niepożąda-



ne”. Zaliczano do nich sowieckich komisarzy politycznych, członków partii komunistycznej, przedstawicieli inteligencji, urzędników i przede wszystkim Żydów. Ludzi tych identyfikowano zaraz po wzięciu do niewoli i natychmiast rozstrzeliwano, szczególnie dotyczyło to Żydów i tzw. politruków. Akcje takie prowadzono również w obozach. Wyselekcjonowanych jeńców z obozów jenieckich wywożono do obozów koncentracyjnych, gdzie czekała ich powolna śmierć lub mordowano w jakimś ustronnym miejscu i zacierano ślady pochówku. Instrukcje nakazywały, aby egzekucje elementów niepożądanych przeprowadzać w sposób dyskretny, daleko od obozów i miast, aby nie dowiedzieli się o nich pozostali jeńcy, mieszkańcy oraz zwykli żołnierze wehrmachtu. Historycy oceniają, że w wyniku tej planowej eksterminacji zostało zamordowanych ok. 500 tysięcy jeńców radzieckich, głównie przedstawicieli inteligencji.

Pod koniec 1941r. niektórzy przywódcy hitlerowscy zaczęli dostrzegać w jeńcach radzieckich źródło taniej siły roboczej oraz możliwości wykorzystywania niektórych z nich w kolaboranckich formacjach militarnych. Z całej masy jeńców tworzono grupy uprzywilejowane – volksdeutschów, mieszkańców krajów bałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia), Białorusinów, Ukraińców. Werbowano też Rosjan, którzy mając do wyboru śmierć głodową lub służbę dla Niemców podejmowali często współpracę z hitlerowcami. Trafiali oni do różnych formacji policyjnych



w rolnictwie, w lasach, w przemyśle przy produkcji broni i amunicji, przy budowie lotnisk, obsłudze poligonów, budowie umocnień i fortyfikacji frontowych. Specjalistów kierowano do zakładów przemysłowych jako wykwalifikowanych robotników.

Poniewczasie hitlerowcy zdali sobie sprawę z błędu jaki popełnili stosując okrutny terror i mordując setki tysięcy jeńców radzieckich. W czasie II wojny światowej do niewoli niemieckiej trafiło ok. 5,7 miliona żołnierzy z Armii Czerwonej, z tego aż 3,7 miliona zostało wziętych do końca 1941r. W pierwszym okresie wojny wojska niemieckie parły błyskawicznie na wschód i odnosiły ogromne sukcesy. Armia

cywilnej doprowadziły do wzmocnienia oporu. Mordując większość jeńców (oblicza się, że w niewoli niemieckiej zginęło ok. 3,3 miliona jeńców radzieckich, w tym do końca 1941r. aż 2 miliony) Niemcy pozabawili się taniej siły roboczej i cennego sojusznika w walce z komunistycznym reżimem. Wielu historyków potwierdza, że zbrodnia polityka niemiecka wobec ludności Związku Sowieckiego stanowiła główną przyczynę klęski militarnej III Rzeszy. Dalszy przebieg wojny wykazał ogromną determinację żołnierzy radzieckich, którzy walczyli do końca i woleli zginąć niż poddać się do niewoli. Wynikało to ze strachu przed Niemcami, ale również było efektem terroru w szeregach armii radzieckiej.

W 1936r. wprowadzono stalinowski kodeks karny, który traktował każdego czerwoarmistę wziętego do niewoli jak zdrajcę. Potwierdzały to rozkaz marszałka Timoszenki z 16 sierpnia 1941r. oraz wypowiedź Stalina w radiowym przemówieniu z listopada 1941r. Oznajmił on, że „nie ma sowieckich jeńców, są tylko zdrajcy”. Przyjęcie takiej polityki miało tragiczne następstwa dla tych jeńców radzieckich, którzy przeżyli niewolę niemiecką. Jeszcze w trakcie trwania wojny ich rodziny poddawano różnego rodzaju represjom, głównie w postaci aresztowań i zsyłek na Syberię. Wyzwolonych jeńców kierowano też do kompanii karnych lub do łagrów. Kilka dni po zakończeniu wojny w Europie utworzono specjalne obozy kontrolno – filtracyjne dla byłych jeńców oraz obywateli Związku Radzieckiego wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec. Ludzi tych traktowano jak więźniów, byli oni dokładnie sprawdzani przez służbę specjalną i kierowani do przymusowych robót. Po zwolnieniu z obozu mieli oni zakaz osiedlania się bliżej jak 100km od dużych miast. Niewolę niemiecką przeżyło ok. 1,8 miliona jeńców radzieckich.

Wszystkich, którzy wrócili do rodzinnego kraju czekał wyrok w trybie administracyjnym, najczęściej w postaci 10 lat obozu pracy. Historycy podają, że represjom poddano ok. 1,5 miliona byłych jeńców. Z tego ok. 340 tys. trafiło do łagrów, a reszta czyli ok. 1,16 miliona do specjalnych batalionów pracy. Wiele tysięcy byłych obywateli radzieckich zostało skazanych na karę śmierci za kolaborację z Niemcami. Dotyczyło to głównie żołnierzy służących w jednostkach militarnych podległych Niemcom. Karę śmierci ponieśli m.in. były generał radziecki Własow. Piętno zdrajcy pozostawało na całe życie. Po wyjściu z łagrów ci, którzy przeżyli byli traktowani jako obywatele gorszej kategorii. Wykonywali gorszą pracę, nie mogli studiować, utrudniano im awans społeczny i zawodowy. Państwo radzieckie nakazywało też zapomnieć o wszystkich jeńcach, którzy zginęli w niemieckiej niewoli. Przykładem jest cmentarz w Sudwie, gdzie przez dziesiątki lat nikt z oficjalnych przedstawicieli władz radzieckich nie złożył wiązanki kwiatów i nie zapalił zniczy na bezimiennych grobach kryjących szczątki ok. 50 tys. obywateli Związku Radzieckiego. Do chwili obecnej większość rodzin w Rosji nie wie gdzie spoczywają ciała ich bliskich zamęczonych w hitlerowskich obozach. Służby specjalne reżimu stalinowskiego zajmowały się po wojnie zwalczaniem „wrogów ludu”, natomiast nie uczyniono nic, żeby ustalić dane personalne zamordowanych jeńców. Nie wolno było tego robić.

Bogumił Kuźniewski

Literatura:

Datner Sz., Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej, Warszawa 1961,

Megargee G. P., Front Wschodni 1941. Wojna na wyniszczenie, Warszawa 2009.

Lietz Z., Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich 1939-1945, Warszawa 1982.



lub wojskowych, które stanowiły garnizony obozów koncentracyjnych, oddziały likwidujące getta żydowskie lub dokonujące krwawych pacyfikacji na terenach okupowanych. Od początku 1942r. jeńców radzieckich wykorzystywano masowo w różnych działach gospodarki. Pracowali

Czerwona ponosiła gigantyczne klęski, a do niewoli poddawaly się całe dywizje, korpusy a nawet armie. Większość obywateli stalinowskiego państwa witała Niemców jak wyzwoliciele, mając nadzieję na lepszą przyszłość. Okrutne represje oraz planowa eksterminacja jeńców i ludności

## Spacerkiem po Łutynowie

Wieś Łutynowo leży wokół niewielkiego jeziora o tej samej nazwie, w odległości ok. 5 km na południowy wschód od Olsztynka. Jest skomunikowana z Olsztynkiem szosą, biegnącą przez Nadrowo z Waplewa. Do sąsiednich miejscowości można dotrzeć drogami gruntowymi. Wieś założono w 1401 roku na prawie pruskim.



Mieszkańcy zajmowali się głównie uprawą roli. W czasie I Wojny Światowej we wsi przebywały, cofające się przed naporem niemieckim, rosyjskie oddziały gen. Kulajewa. Sama wieś nie była areną jakiegokolwiek bitwy, lecz tylko przystankiem przed miejscem stacjonowania sztabu dowództwa gen. Samsonowa w Nadrowie. To tam, po analizie sytuacji na froncie wokół Olsztynka, generał podjął decyzję o odrocie armii rosyjskiej. Przez okoliczne wsie przetoczyły się kolumny rozbitych czasami omyłkowo przez własne oddziały (jak pod Mierkami) wojsk rosyjskich. Po tych zmaganiach pozostały rozsiane po okolicznych wsiach cmentarze wojenne.

Od końca XIX wieku w Łutynowie istniała szkoła. W tym okresie wieś zamieszkiwało ok. 200 mieszkańców. W okresie międzywojennym Łutynowo mocno się rozwinęło. Powstało wiele nowych gospodarstw położonych bliżej jeziora, na dość stromej skarpie. Liczba mieszkańców w roku 1939 wzrosła do 306 osób. Ostatnim nauczycielem za władzy niemieckiej był Bogumił Bolesta.

W styczniu 1945 roku mieszkańcy Łutynowa i innych okolicznych miejscowości opuścili swoje domy, uciekając przed nadchodzącą armią radziecką. We wsi pozostało tylko kilka rodzin rdzennych mieszkańców, między innymi rodzina Dusche oraz Raczyńskich, którzy później wyemigrowali do Niemiec. Po zakończeniu wojny, latem 1945, na wieś trafili pierwsi osiedleńcy z terenów centralnej Polski, głównie z okolic Ciechanowa, Mławy, a także Kielecczyny. Wśród nich rodziny: Miklaszewskich, Gutkowskich. W 1946 roku wieś była całkowicie zasiedlona. Nowi gospodarze zastali wioskę nie zniszczoną, lecz ograbioną ze wszelkiego dobra przez armię radziecką oraz szabrowników. Od pierwszych dni osadnicy zabrali się do urządzania swoich gospodarstw. Prace mocno utrudniał brak sprzętu oraz koni, a także materiału siewnego. W 1946 roku działała już szkoła podstawowa. Pierwszymi nauczycielami byli: J. Kolec, Korpel-

ski, Kowalska, Wiśniewski, Nabywaniec. Szkoła była 7-mio klasowa, uczęszczały do niej dzieci z Łutynowa, Lutyńówka, Świerkocina, Nadrowa. Do roku 1999, kiedy szkołę zlikwidowano, przez ponad 20 lat pracowała jako nauczyciel p. Brzozowska. Pani Elżbieta z sentymentem wspomina czasy gwaru dzieci w klasach i na podwórku szkoły, w której teraz mieszka.

W latach 50 i 60-tych władza podejmowała próby kolektywizacji wsi, lecz gospodarze skutecznie się im oparli. W połowie lat 60-tych powstało kółko rolnicze. Jego prezesem został Stefan Panaśki, a bazą było jego gospodarstwo. Kółko posia-



dało kilka traktorów, młocarnię oraz sprzęt do upraw polowych. Usługi miejscowego kółka w dużym stopniu ułatwiały ciężką pracę na roli. Kółko istniało do połowy lat 70-tych, kiedy to zorganizowano SKR-y, które przejęły sprzęt wiejskich kółek.

Pierwszym sołtysiem wsi był p. Grzela. Obecnie wieś liczy ponad 300 mieszkańców, z czego ok. 50% to potomkowie powojennych osiedleńców. Reszta to ludność napływowa, głównie z dużych miast, traktująca Łutynowo jako miejsce wypoczynku, spokojnego życia.

Już tylko mniejszość utrzymuje się z pracy na roli. Większość mieszkańców pracuje w Olsztynku lub innych miejscowościach. Prowadzą też działalność gospodarczą oraz usługi turystyczne. Nowo przybyli mieszkańcy zintegrowali się z miejscowymi, aktywnie działają na rzecz rozwoju wsi, ochrony okolicznej przyrody oraz zabytków. Przykładem jest p. Andrzejewski, który we własnym zakresie odrestaurował zniszczoną dzwonnice na zabytkowym, XIX-wiecznym cmentarzu ewangelickim nad jeziorem. Również p. Fankulewski, który podarował część działki pod budowę nowej kapliczki.

Pozostali aktywnie uczestniczą w obradach na zebraniach wiejskich i samorządowych, wspierają inicjatywy rady sołeckiej. Przez długi okres wieś nie była rozpieszczana inwestycjami. Ostatnie lata to dynamiczny rozwój Łutynowa. Powstaje wiejskie centrum kultury i rekreacji z pełnym wyposażeniem świetlicy, placem zabaw i boiskiem do siatkówki. Dzięki dużemu zaangażowaniu sołtys Marzanny Kaczmarczyk systematycznie poprawia się stan dróg, urządzono plażę nad jeziorem. W trakcie uruchamiania jest kanalizacja wiejska. Dzięki temu poprawi się czystość jeziora „Łutynowo”, które jako zbiornik bezodpływowy mimo dużych wysiłków jego dzierżawców nie radziło sobie ze zwiększającymi się zanieczyszczeniami komunalnymi. Może powrócą szlachetne gatunki ryb, które kiedyś żyły w tym jeziorze. Sołtys podjęła wspólną inicjatywę z mieszkańcami aby oczyścić z dziko rosnących zakrzaczeń skarpy wokół jeziora, co podniesie estetykę wsi.

Łutynowo nie posiada wielu zabytków. Jedynymi są: ewangelicki cmentarz z XIX wieku, dzwonnica z początku XX w., oraz kamienny budynek socjalny z I połowy XIX w., przeniesiony do olsztyńskiego skansenu. Dlatego musimy szczególnie dbać o ich stan, a także eksponować nasze walory przyrodnicze, lipa wąskolistna - pomnik przyrody, okoliczne lasy, jeziora, rezerwat żółwia. Są to jednak dość mocne argumenty wspierające atrakcyjność miejscowości, co w połączeniu z życzliwością i gościnnością mieszkańców dobrze rokuje na przyszłość. Pilnymi zadaniami na najbliższy okres są: wykonanie nawierzchni drogi przez wieś na całej jej długości, uruchomienie sklepu, opracowanie miejscowego planu zagospodarowania, aby rozbudowa wsi odbywała się w poszanowaniu przyrody oraz w zgodzie z regionalnym stylem.

Andrzej Salwin

### Podziękowanie

Rada Sołecka wsi Kunki składa serdeczne podziękowania Pracowni Artystycznej p. Roberta Daszkiewicza z Olsztynka oraz firmie ślusarsko – kowalskiej „Radem” p. Radosława Pietrusa z Kunek za ufundowanie krzyża wiejskiego, postawionego w centrum wsi k. dzwonnicy.

W imieniu wdzięcznych mieszkańców:  
Sołtys wsi Kunki - Piotr Draszek

# BAŁAGAN I JEGO SKRAJNOŚCI

Słowo bałagan pochodzi z języka tatarskiego, a oznacza obozowisko koczowników, szalas. W polszczyźnie słowo to zrobiło prawdziwą karierę. Niektórzy twierdzą, że bałagan trzeba pielęgnować, bo bez niego trudno byłoby opisać naszą rzeczywistość. Bałagan to potężny żywioł, przyrodni brat nygusa. Bałagan jest wszechobecny w całym naszym życiu, stale robimy bałagan i stale sprzątamy, nie zdając sobie sprawy z tego, że czynności te finansujemy obciążając tym nasz domowy budżet, i że jest to syzyfowa praca.

Są jednak opinie oparte na wieloletnich badaniach, na obserwacji i wywiadach, które dowodzą, że sprzątanie (i z tym się zgodzę) na przykład własnego mieszkania daje nam osobistą satysfakcję, ale także wprowadza harmonię i ład nie tylko do naszego domu, lecz także do naszej duszy, sprzątanie to także rodzaj terapii.

Nadmienić mi tu wypada i podzielić się satysfakcją z osiągniętego sukcesu. Otóż przy ulicy Szkolnej, stojące tam kontenery przez długi czas były trudno dostępne z powodu „wałających” się wokół nich śmieci. Po wielu perturbacjach, w tym interwencji straży miejskiej, teren został oczyszczony i może być przykładem schludnego wyglądu. Pozostał jednak problem pasa badyli, chwastów i krzaków, przylegającego do



kontenerów, w których gnieździło się około dziesięciu kotów. Koty te z kultową troską były karmione przez dwie panie, które w tych właśnie chaszczach na tackach wyklada-

ły różnego rodzaju odpadki (makaron, chleb, sosy) w ilościach raczej dla tuczniaka, bo jeśli dla kotów to przynajmniej stu. Z krzaków tych zionął fetor oraz unosiły się nad nimi

roje much. Straż miejska poleciła Zakładowi Oczyszczania Miasta, żeby teren ten oczyścić, jednak wielbicielki kociego stada uniemożliwiły uporządkowanie terenu, w związku z czym komendant straży miejskiej Mirosław Szostek wynegocjował zlikwidowanie tej cuchnącej oazy w centrum miasta z panią Elżbietą Szydłowską, która nadzoruje grupę pracowników interwencyjnych dbających (z dużym skutkiem) o czystość miasta. Panie, które podjęły się doprowadzenia do porządku tego bakteriologicznego centrum, dokonały wręcz cudu. Dzisiaj można powiedzieć, że rozładowały epidemiologiczną bombę, a zakątek ten czystością świeci nawet nocą. Tą mini jednostką dbającą o czystość miasta kieruje pani Aldona Maciak. Chociaż ekipa niezbyt liczna, jest alternatywą i poważną konkurencją dla Zakładu Oczyszczania Miasta. Moim zdaniem potrafiłaby sprawnie i dokładnie utrzymać miasto w należytym czystości mniejszym kosztem.

Kazimierz Czester

## Historia jednego zdjęcia

Dziękujemy wszystkim, którzy opowiedzieli nam na temat zdjęcia i historii szkoły krawieckiej. Więcej informacji na temat tej szkoły i inne zdjęcia zamieścimy w kolejnym numerze.

Dzisiaj prezentujemy Państwu zdjęcie uczniów szkoły podstawowej. Tu nie będziemy nic podpowiadać, bo nie posiadamy prawie żadnych informacji. Prosimy bardzo, aby osoby, które znają historię zdjęcia lub osób na nim przedstawionych, by podzieliły się nią (można napisać do „Albo”, można również zostawić informację w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Olsztynku).



## NOWOBOGACCY

*Nowobogackim tego nazywamy,  
Którego wszystkie lewe interesy znamy.  
Taki parweniusz, cwaniaczek społeczny  
Pewny jest siebie, czuje się bezpieczny.  
Otoczenie poniża, nuworysz skubany,  
Brak mu oglądy, jest źle wychowany.  
Zmienił się ustrój, nastały przemiany,  
Majątek państwowy był rozkradany.  
Złodziejski proceder szerzył się jak luna  
Na fali protestu, gdy padła komuna.  
Prywatne firmy zaczęły kielkować,  
Sektor państwowy miał z kim kombinować.  
Nowością wszem były doradcze biura,  
Uczyły, jaką wartość posiada faktura.  
Przykładem posłużyć się: na budowie  
Kierownik z magazynierem w jakiej byli zмовіe.  
Magazynier na gwoździe fakturę skombinował,  
Kierownik na budowie te gwoździe rozchodował.  
Skończyły się czasy złodzieja głupca-  
Kraść gwoździe, śrubki i szukać kupca.  
Nastały czasy nowej koniunktury,  
Wytrychem do kasy są lewe faktury.  
Lewych faktur plaga się rozszerzała  
Skutkiem tego firma za firmą padała.  
Elita zakładu, kadra kierownicza  
Do nowobogackich się dzisiaj zalicza.  
Każdy się ustawił, jest zabezpieczony,  
Mają auta drogie i z ogródkiem domy.  
Jeszcze nad jeziorem mają lemiska,  
Śmieją się z kryzysu, teraz są paniska.  
Klasa robotnicza w hierarchii na dole,  
Bez prawa do buntu, swolocz i robocle.  
Dostali zasilek niby to z litości,  
Nie dla psa kielbasa – pies dostanie kości.*

- Czesław Bandzwołek -

# Trudne pytania o Tannenberg - Denkmal

Czytając ostatnie artykuły B. Kuźniewskiego zaczęłam sobie zadawać trudne pytania. Jedno z nich to, co takiego stało się w Polsce, że raptem w Szczecinie było słychać głosy, aby dwa skwery miejskie miały nosić imię niemieckich burmistrzów, zaś w projekcie wystawy na temat historii Śląska w jeszcze nie wybudowanym Muzeum Śląskim ekspozycja miałaby się zacząć okresem, kiedy na Śląsku pojawia się maszyna parowa, pomijając Śląsk Piastów, a także Korfantego. W ostatnich dniach lipca lokalne media Żywiecczyzny podały, iż na wzór Autonomii Śląska może być powołany Ruch Autonomii Górali. Nie wiadomo też, jak odczytać hasła II Kongresu Kaszubskiego w Gdańsku w 1992 r., który opowiadał się za autonomią Pomorza i Kaszubi z własną walutą i rządem. Czyżby szykowało się nam rozbięcie dzielnicowe?

Jeśli chodzi o upamiętnianie i podkreślanie znaczenia pomnika Tannenbergu w postaci Europejskiego Parku Historii i Pamięci opisanego w artykule B. Kuźniewskiego „Park Tannenberski” (ALBO - 7/2012) nasuwa mi się następujące pytanie: Do czego jest nam potrzebny taki pomnik i czemu ma służyć? Jestem przeciwna łączeniu pamięci o bitwie pod Tannenbergiem z pamięcią o powstaniu obozu Stalag I B. To są dwie różne pamięci historyczne w swej wymowie. Sam autor tegoż pomysłu kiedyś chyba myślał inaczej. Proszę obejrzeć album B. Kuźniewskiego „Olsztynek w fotografii”, w którym pomnikowi Tannenberg poświęcone są 24 fotografie z opisem, a nie ma ani jednej fotografii obozu Stalag I B. Są za to zdjęcia Paula von Hindenburga z Hitlerem. Nie przekonują mnie wywody autora artykułu, że ten projekt Parku Pamięci pozwoli na zaistnienie Olsztyńka na mapie Europy i stanie się niezwykle ważnym magnesem ściągającym turystów z wielu krajów.

Idea Europejskiego Parku Historii i Pamięci jest tyleż szczytna, co kontrowersyjna. Jestem osobliwie za otoczeniem ciał zmarłych, a tym bardziej poległych, najczęściej młodych chłopców. ŁZY MATEK NIE MAJĄ NARODOWOŚCI!

Lubię też ład i porządek, czyli jestem za uporządkowaniem terenów miejsc pamięci lub wydarzeń historycznych. Obecnie jest w miejscu byłego pomnika tablica informująca o bitwie tannenberskiej. Są na niej napisy w trzech językach, tj. polskim, niemieckim i angielskim oraz zdjęcia. Są też mogiły poległych w wojnie 1914-1918.



Proszę pamiętać, że wtedy Polski nie było, a Polacy ginęli w bratobójczej walce będąc żołnierzami II Rzeszy i Rosji.

Obawiam się jednak, że ten Park Pamięci, nie

upamiętniałby poległych na wzór Grobu Nieznanego Żołnierza, ale upamiętniałby polityka Paula von Hindenburga i chwałę oręża niemieckiego. TAK WŁAŚNIE MYŚLĘ!

Może jestem odosobniona w takim myśleniu, ale to niech mieszkańcy Olsztyńka wypowiedzą się czy o niczym innym nie marzą, jak tylko o spacerach alejkami Parku Pamięci do Tannenbergu i z powrotem. Pewnie nie mając pracy będą mieć sporo czasu na spacer, które oczywiście służą zdrowiu i pamięci. Ja osobiście wolałabym, żeby władze Olsztyńka zadbały o chodniki, ulice, czy inne miejsca rekreacji. Warto i trzeba zainwestować w przyzwoite, żeby stało się właśnie miejscem rozrywki, sporu i wydarzeń kulturalnych, jak i w zagospodarowanie terenu nad jeziorem. Nie wierzę, że Tannenberg będzie lekiem na całe zło, że przyciągnie rzesze turystów i nasz Olsztynek rozkwitnie jak nigdy dotąd, bo oczywiście w PRL-u to była dziura zabita dechami. Nikt nawet nie wiedział, że można wyłowić rybkę w restauracji „Stylowa” i świeżutką zjeść, a przy okazji spotkać postaci ze świata kultury, sportu, czy nie daj Boże polityki.

A tak w ogóle to nie wyczytałam nigdzie, aby Niemcy kiedykolwiek upamiętniali pierwszą bitwę pod Tannenbergiem czyli Bitwę Grunwaldzką. To Niemcy nazwali bitwę z 1914 roku drugą bitwą pod Tannenbergiem.

Przeciwna jestem temu projektowi również dlatego, że w 1914 roku ani Rosjanie, ani Niemcy, w tym Paul von Hindenburg, nie byli absolutnie zainteresowani losami Polaków, którzy od ponad 100 lat byli w ich niewoli. Kolejne powstania narodowe upadały i Polska nie mogła się wybić na niepodległość, ponieważ nasi zaborcy, tj. Rosja, Prusy i Austria mocno ze sobą współpracowały w utrzymaniu statusu Europy bez Polski. To dopiero I wojna światowa postawiła przeciw sobie naszych zaborców i dlatego doszło do bitwy pod Tannenbergiem. Ani Rosji ani II Rzeszy nie chodziło o to, by Polska odżyła. Jedynie, na czym tym państwom zależało, to zapewne na polskich żołnierzach. I tak to Polacy ginęli w bratobójczej walce nie z ich woli.

A nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz w „Litanię pielgrzymską” modlił się tak:

„Od niewoli moskiewskiej,  
austriackiej i pruskiej,  
Wybaw nas Panie! .....

„O wojnę powszechną za wolność ludów,  
Prosimy Cię, Panie!”.

Chcę również przypomnieć, że w czasie kształtowania się naszych granic po zaborach i I wojnie światowej to postanowienia traktatu wersalskiego (zwłaszcza art. 96 i 97) uznały, że plebiscytem należy objąć Warmię, Mazury i Powiśle (wyszczególnione powiaty). \* Plebiscyt miał odbyć się również na Śląsku. Za plebiscytami przemawiał problem ludnościowy, tzn. musiało być wystarczająco

Mogiły z I Wojny Światowej  
Kriegsgräberstätte

Polaków na tych terenach, aby taką decyzję podjąć. Ślacy w trzech kolejnych powstaniach (1919, 1920, 1921) wyznaczyli swój teren i Wielkopole w udanym powstaniu na przełomie 1918/1919) też i tym samym przyłączyli się do Polski.

Plebiscyt na Warmii i Mazurach, który miał być nadzorowany przez Międzynarodową Komisję Aliancką, był wyznaczony na dzień 11 VII 1920 r. Oczywiście obie strony, tj. polska i niemiecka przygotowywały się do tego plebiscytu. Powstające po 123 latach niebytu państwo polskie walczyło o swój kształt na wielu frontach i nie było w stanie zebrać wystarczająco pieniędzy i sił, aby wspierać plebiscyt na Warmii i Mazurach. Działacze polscy, tacy jak m.in. Jan Boenigh, Bogumił Linke, Jan Baczewski robili, co mogli. Nie mówiąc już o tym, że w czasie samego plebiscytu zbliżała się do Warszawy nawała bolszewicka. To bitwa warszawska, która zakończyła się zwycięstwem Polaków, zatrzymała Armię Czerwoną i uratowała Europę od bolszewizmu.

Niemcy zaś oczywiście cały czas na terenie plebiscytowym mieli swoją administrację i policję, a dodatkowo latem 1919 roku sprowadzili na ten teren 40 tysięcy regularnego wojska rzekomo dla uświetnienia obchodów rocznicy bitwy pod Tannenbergiem. Na propagandę antypolską służyły z całych Niemiec - jak pisał olsztyński historyk Hugo Bonk - miliony marek (300mln). Polska jedynie mogła przekazać 30 mln marek polskich. Ponadto propagandyści niemieccy twierdzili, że Polacy nie będą, bo przegra wojnę z bolszewikami.

Polska ten plebiscyt niestety przegrała.

1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Niemcy napadły na Polskę. Sojusznicy Francja i Anglia nie przyszły Polsce z pomocą. Po prostu zawiodły. Polska znalazła się pod podwójną okupacją, bo 17 IX 1939 r. na terenach II Rzeczypospolitej wkroczyła Armia Czerwona. I tak dokonał się IV rozbiór Polski. Wojna zakończyła się klęską III Rzeszy, a Polska decyzją państw zwyciężczych czyli Stanów Zjednoczonych, Anglii i Związku Radzieckiego, w zmienionych granicach znalazła się w strefie wpływów sowieckich. Decyzją trzech konferencji, tj. w Teheranie, Jałcie i Poczdamie Warmia i Mazury zostały przyznane Polsce w tym oczywiście Olsztynek, ale historia nie kończy się na 1945 roku. Polsko - niemiecki traktat graniczny - umowa bilateralna została podpisana dopiero 14 XI 1990 r. pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec \* dotycząca uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przez

ówczesnych ministrów spraw zagranicznych obu państw. Polska ratyfikowała ją 26 XI 1991 r., zaś Niemcy 16 XII 1991 r. Umowa weszła w życie w tym samym dniu co Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy - 16 I 1992 r. Traktat graniczny składa się z preambuły i 4 artykułów. W treści preambuły pominięto zawartą w układzie z 1970 r. wzmiankę o tym, że to właśnie Polska była pierwszą ofiarą II wojny światowej, nie nawiązano również do postanowień konferencji poczdamskiej. Zrównano również utratę „licznych Polaków i Niemców ich stron rodzinnych w wyniku wypędzenia i wysiedlenia”. W artykule pierwszym uznano jednak ważność wszystkich dotychczasowych układów i aktów (1950, 1951, 1970 i 1989). W artykule drugim obie strony zobowiązały się do poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej. W kolejnym artykule wyrażono rezygnację z roszczeń terytorialnych i zobowiązania do niewysuwania takowych w przyszłości. Z kolei w ostatnim artykule strony ustaliły tryb ratyfikacji. Umowa sporządzona została w języku polskim i niemieckim. Tyle w skrócie o trudnej naszej sąsiedzkiej historii.



Czytając artykuł o Tannenbergu wyczułam lekką sugestię o zmianie nazwy ulicy 22 Lipca, cytując: „Trasa przemarszu wiodła obecną ulicą Daszyńskiego, obwodnicą i następnie Kahnstrasse (obecnie 22 Lipca), obok parku i dalej w stronę Królikowa”. Ulicy 22 Lipca nie zmieniałbym na Kahnstrasse. Data 22 lipca również może kojarzyć się z nadaniem Polakom konstytucji Królestwa Warszawskiego przez Napoleona I w Dreźnie właśnie 22 lipca 1807 r. Ponadto faktycznie można zrobić ścieżkę rowerowo - spacerową do Sudwy czyli uzupełnić dywanik asfaltowy aby połączyć ulice 22 Lipca z Parkową, oznakować szlak, uporządko-

wać należycie mogiły poległych w wojnie 1914- 1918. Na jednej z mogił już jest tablica ufundowana przez Volksbund Deutsche Kriegsgraberfurssorge e. V. na której jest napis w trzech językach: polskim, niemieckim i rosyjskim o następującej treści:

„TU SPOCZYWAJĄ SZCZĄTKI POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY WOJNY 1914 - 1918 DLA ICH UPAMIĘTNIENIA ORAZ OFIAR WSZYSTKICH WOJEN”.

Na zakończenie chcę jednak powiedzieć, że oczywiście należy dbać o dobrosąsiedzkie stosunki, należy się cieszyć, że od 67 lat przez Polskę nie przetoczyła się kolejna wojna, że mamy wiele korzyści z bycia członkiem Unii Europejskiej i NATO, ale czy koniecznie musimy się sprzedawać za przyszłowiowe srebrniki, czyli za dotację z Unii na pomnik mocno naciąganej idei? I to byłoby ostatnie trudne pytanie w tym artykule.

Stanisława Ziątek

\* J. Osica, O kształt Odrodzonej.

\*\* Dokument „Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy” podpisany w Warszawie dnia 14 listopada 1990 r.

## Wielkie Rocznice i hołd złożony kobietom z Powstania

**Jeszcze nie zdążyły opaść emocje po wakacyjnych przygodach, a tu już pora wracać – do szkół, pracy i innych obowiązków dnia codziennego, które to wypełniają większość dni naszego życia. W takim powakacyjnym nastroju przypomnijmy sobie o kilku rocznicach, które gdzieś po drodze umknęły pomiędzy normalnym dla okresu wakacyjnego smakowaniem życia...**

Sierpień i wrzesień to miesiące wielu ważnych wydarzeń. 1 sierpnia – rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, zrywu ogromnego i ważnego w dziejach polskiej walki zbrojnej. Tym bardziej zasługującego na uwagę, że walczyła w nim największa na świecie podziemna armia, a także ogromna rzesza ludności cywilnej. Czasem mówi się niesłusznie, że było to działanie na wskroś przesiąknięte klęską, że to niepotrzebna nikomu ofiara. Jeśli ofiara własnego życia złożona przez setki tysięcy ludzi w dążeniu do niepodległości jest czymś niepotrzebnym – to zapytam, co w takim razie jest taką ofiarą zasługującą na podziw i uznanie?

Pojawiają się czasem takie dziwne rozliczenia z przeszłością - niestety nie są to wywody historyków, a jakichś bliżej nieokreślonych, wszechwiedzących dyletantów. Ale zostawmy te rozważania... Dla kogoś kto uważa, że Polacy potrafią obchodzić tylko swoje klęski dobra wiadomość – 15 sierpnia 1920 roku, data zwycięstwa i tryumfu polskiego oręża (dla upamiętnienia – Dzień Wojska Polskiego). Tu już chyba nie ma się do czego „przyczepić”. Bitwa Warszawska zwana „cudem nad Wisłą”, bo o niej mowa – uznana została przez cały zachodni świat za jedną z najważniejszych bitew mających wpływ na losy świata. Brzmi to pięknie i, przede wszystkim, odpowiada prawdzie historycznej. Kluczową rolę odegrał w tej bitwie manewr oskrzydający Armię Czerwoną, przeprowadzony przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, wyprowadzony znad Wieprza, przy jednoczesnym związaniu głównych sił bolszewickich na przedpolach Warszawy.\*

Kolejna rocznica – wybuchu 2-iej wojny światowej. Wielka tragedia, którą rozpętała Trzecia Rze-

sza w imię swoich dążeń do, tzw. przestrzeni życiowej i miejsca dla jedynie słusznych idei – nazistowskiej propagandy terroru i nienawiści do innego człowieka. W podobnej atmosferze obchodzimy smutną rocznicę zamachu terrorystycznego na wieże WTC, które stały się symbolem ataku na niewinnych ludzi. I słusznie mówiło się, że tego dnia (11 września 2001 roku) wszyscy byliśmy mieszkańcami Ameryki. To skrót myślowy, który w imię solidaryzmu każe nam pochylić się nad niewinnymi ofiarami bezsensownego terroru...

Ale takie rocznice nie są po to, aby wpędzić nas w jesienną depresję – przeciwnie, służą raczej refleksji nad nieprzewidywalnością pewnych zdarzeń oraz nad heroizmem zwyczajnych ludzi w sytuacjach ekstremalnych. Człowiek ma w sobie taki potencjał siły i ducha, że w sytuacji, wydawałoby się beznadziejnej, potrafi wyzwolić w sobie moc i energię do działania, w normalnych warunkach niemożliwą do osiągnięcia. Jak inaczej wytłumaczyć fakt heroizmu i odwagi kobiet walczących w Powstaniu Warszawskim, które narażały życie i często ginęły od kul niemieckich okupantów. Czasem zastanawiamy się jak wyrazić nasz podziw, szacunek i pamięć o tych odważnych dziewczynach? Jedną z propozycji może być wydana w tym roku płyta o kobietach z Powstania Warszawskiego.

„Morowe Panny” (taki tytuł ma płyta) to także historia stolicy opowiedziana przez młode kobiety z ich problemami, przemysleniami i sprostowaniem dotychczasymi Powstania Warszawskiego i współczesnej Warszawy. Do swoich autorskich tekstów śpiewają: Halina Młynkova, Anita Lipnicka, Paulina Przybysz, Katarzyna Groniec, Jadwiga

Basińska, Ania Brachaczek, Lilu, Marika, Mona i Paresłów. Za stronę muzyczną projektu odpowiada Darek Malejonek (pamiętamy go z wizyty w Olsztynku), wraz z zespołem Maleo Reggae Rockers.\*\*

„Morowe Panny” - to hołd oddany kobietom zwyczajnym, odważnym, szczerym - może dlatego tak bliskim sercu młodego człowieka?! Taki przekaz najbardziej chyba trafia właśnie do młodzieży. To znakomita kontynuacja projektu zespołu LAO CHE, która pozostaje w harmonii z tematyką Powstania Warszawskiego.

Ale wróćmy na nasze podwórko – mam na myśli film, który znakomicie wpisuje się w konwencję kina niezależnego. Był on wyświetlany w Skansenie na Targach Chłopskich, a także w naszym kinie Grunwald, 8 września tego roku. „Bracia” to film kręcony w całości w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku. Już choćby poprzez ten fakt jest dla nas godny obejrzenia. Tematycznie nawiąduje do czasów zaraz po drugiej wojnie światowej. Porusza trudną i skomplikowaną materię miłości oraz życiowych wyborów młodych bohaterów. Pokazuje relacje pomiędzy braćmi zakochanymi w tej samej kobiecie. To film młodego, ale dojrzałego twórcy, z udziałem olsztyńskich aktorów.

Okazuje się, że bardzo dobre obrazy nie powstają tylko w wielkich ośrodkach. Ten film jest przykładem znakomitej opowieści, pełnej napięcia i nieoczekiwanych zwrotów akcji. Duże brawa za odwagę w przedstawieniu trudnego tematu. Scenariusz jest rewelacyjny, gra aktorów poruszająca. Moim zdaniem film „Bracia” z pewnością zasługuje na uwagę i wyróżnienia na coraz liczniejszych ostatnio festiwalach kina niezależnego.

Zygmunt Puszczewicz

\* www.bitwawarszawska1920, wikipedia

\*\* www.maleo.pl

# "Stare Jabłonki" w Olsztynku!

Od lat fani siatkówki z Olsztynka czekali na takie widowisko. 2 września na „Podzamczu” w Olsztynku odbył się I Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku. Organizatorami turnieju byli Maciej Obrębski oraz Kamil Wojda. Patronat honorowy objęli Panowie Wiesław Piotrowski - mecenas siatkówki w Olsztynku oraz Andrzej Wojda - Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Rady Miejskiej w Olsztynku.

Zaproszonych gości, kibiców oraz zawodników powitał Burmistrz Artur Wrochna, który również podziękował organizatorom za zorganizowanie turnieju.

Z opinii kibiców turniej stał na wysokim poziomie. Obok gospodarzy z Olsztynka, wystąpiły drużyny z: Olsztyna, Ostródy, Morąga, Szczytna a nawet z Elbląga, Brodnicy, Gdańska i Warszawy. Pary te często można spotkać na rozgrywkach krajowych, wojewódzkich jak i powiatowych, na których zajmują czołowe lokaty.

Najlepszą drużyną okazała się para Tomasz Kowalkowski / Piotr Wiśniewski z Brodnicy, która pokonała w finale drużynę z Ostródy Mateusz Lewandowski / Marcin Ociepski. Trzecie miejsce zajęli Se-



bastian Dryński / Paweł Sutyniec z Warszawy a czwarte Michał Buczyński / Kamil Kołodziejczak z Olsztyna. Jedyna para z Olsztynka

Paweł Deguć / Konrad Peczyński nieestety szybko musiały uznać wyższość gości i po 2 meczach odpadła z turnieju.

Komisja w składzie Andrzej Wojda oraz Wiesław Piotrowski wybrała Piotra Wiśniewskiego z Brodnicy na MVP turnieju.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody rzeczowe, a dla najlepszych par wręczono statuetki, medale oraz nagrody pieniężne, które zostały ufundowane dzięki ofiarności, jak zwykle niezawodnych, sponsorów: Baza Zaplecza Technicznego, Geo-Express, Wiesław Piotrowski, Jacek Drelich, Marek Tanana, Budarex, Marek Peczyński, Matrex-Mierki, Bogdan Wadowiec, Wanda Kubasik, Leszek Argalski, Konkord Olsztynek, Franciszek Piłat, Emilia Witowicz, Begielek Olsztynek, Jerzy Pobudkowski, Ewa Malinowska, Agnieszka Wojda oraz Dyrektor Domu Kultury.

Były również konkursy z nagrodami dla kibiców.

Serdeczne podziękowania dla sponsorów, pracowników MDK, Urzędu Miejskiego, Szkoły Podstawowej w Olsztynku i wolontariuszy, za pomoc w zorganizowaniu turnieju.

Maciej Obrębski  
Kamil Wojda

## XIII Gminna Integracyjna Olimpiada Sportowa

Za nami Euro 2012 – rozegrane na pięknych stadionach w Polsce i na Ukrainie oraz Olimpiada i Paraolimpiada w Londynie. Te zmagania sportowców mogliśmy jednak podziwiać głównie na ekranach telewizorów. Dzieci i młodzież z naszej gminy mogły zasmakować sportowej rywalizacji w dorocznej (XIII edycja) gminnej olimpiadzie. Nie obyło się jednak bez przeszkód. Organizatorzy kilkakrotnie zmieniali terminy, aż wreszcie trafili w piękną pogodę. Młodzi zawodnicy odwzajemnili się talentem i pasją, więc na olsztyńskich arenach sportowych nie zabrakło prawdziwie sportowych emocji.

Pierwszego dnia (17 września) otwarcia Olimpiady na „Orliku” przy Szkole Podstawowej w Olsztynku dokonał Burmistrz Artur Wrochna

odeczytując apel olimpijski. W niezwykle zażartej rywalizacji uczestniczyły przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych z klas I-III. Nowy obiekt „Orlika” znakomicie zdał egzamin.

W drugim dniu igrzysk (18 września) uczestniczyli uczniowie klas IV-VI szkół podstawowych, gimnazjaliści, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych oraz osoby zrzeszone w Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin w Olsztynku. Rywalizacja tradycyjnie odbyła się na pięknym stadionie miejskim.

Na podkreślenie zasługuje dobre przygotowanie zawodników i zacięta walka. Okazało się, że uczniom klas sportowych lub z klubów sportowych zwycięstwa przychodziły znacznie łatwiej. Jednym z takich zawodni-

ków jest Mateusz Kaczmarek, który na dystansie 800 m był klasą dla siebie. Ten utalentowany zawodnik KS AZS UWM Olsztyn, po zwycięskim biegu ze znaczną przewagą, zaprosił na najwyższy stopień podium pokonanych rywali i szczerze się cieszył. A przecież nie tak dawno na Mistrzostwach Polski Juniorów AZS Łódź 2012 na 2 km z przeszkodami zdobył srebro a na 3000 m zajął 6 miejsce!

Koordynatorem całej imprezy i osobą prowadzącą był tradycyjnie Grzegorz Rudziński – Przewodniczący Gminnej Rady Sportu w Olsztynku, którego dzielnie wspierał Mariusz Obarek – Prezes UKS „Top-Spin”.

Ta udana impreza nie odbyłaby się bez pomocy dyrektorów szkół, nauczycieli wychowania fizycznego

i nauczycieli opiekujących się kibicującymi uczniami, członków Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin w Olsztynku oraz pracowników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Olsztynku, sprawnego transportu zorganizowanego przez ZASiP, nagłośnienia MDK-u, zabezpieczenia medycznego sprawowanego przez Janinę Rykowską. Obiekty zostały dobrze przygotowane przez ich gospodarzy oraz przez ZGK w Olsztynku. Zakup medali i dyplomów sfinansowano ze środków gminnych.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy, a organizatorom i osobom wspierającym serdecznie dziękujemy!

SGP



# Obwodnica - droga ku przyszłości (część 6)

## Obiekty mostowe

Na odcinku ponad 31 km drogi ekspresowej S-7 Nidzica-Olsztynek, wraz z obwodnicą Olsztyńska, powstały 33 obiekty mostowe. Dla zwykłych użytkowników dróg nie stanowi różnicy, czy będziemy te obiekty nazywać mostami, wiaduktami lub przepustami. Jednak w fachowym nazewnictwie budownictwa drogowego są zasadnicze różnice w tych określeniach. Spróbujmy uszeregować i usystematyzować przynajmniej najważniejsze z nich.

Na wyżej wymienionym odcinku występuje 20 wiaduktów, 4 mosty, 4 estakady. Pozostałe to przejścia i przepusty ekologiczne oraz przejazdy gospodarcze.

Poniżej podajemy definicje większości obiektów mostowych, które występują na drodze S-7 Nidzica-Olsztynek, wraz z obwodnicą Olsztyńska.

- **most** - budowla lub obiekt inżynierski służący do przeprowadzenia ciągu komunikacyjnego ponad przeszkodą wodną;
- **wiadukt** - budowla lub obiekt inżynierski służący do przeprowadzenia ciągu komunikacyjnego ponad przeszkodą lądową;
- **estakada** - budowla lub obiekt inżynierski, którego głównym celem jest podniesienie ciągu komunikacyjnego ponad istniejący teren;
- **przepust** - niewielkich rozmiarów obiekt mostowy służący do przeprowadzenia ciek wodnego przez korpus nasypu bez przerywania jego ciągłości.

Według inż. Pawła Czyżewskiego, kierownika budowy z firmy Energopol-Szczecin S.A., który czuwał nad realizacją wykonania wszystkich obiektów mostowych na odcinku drogi S-7 i obwodnicy Olsztyńska, największy problem dla przeciętnego użytkownika dróg, to rozróżnienie pomiędzy mostami a wiaduktami. Poniżej spróbujemy wyjaśnić te sporne kwestie, jeśli chodzi o nazewnictwo.

Most to konstrukcja, która umożliwia nam przeprawę przez przeszkodę wodną, np. rzekę, czy inny ciek wodny. Natomiast wiadukt znajduje się nad różnego rodzaju przeszkodami oprócz wodnych, takimi jak: wawóz, dolina, tory kolejowe, czy droga samochodowa. Ze względu na

rodzaj drogi, zarówno mosty jak i wiadukty mogą być drogowe lub kolejowe. W naszym przypadku występują tylko wiadukty drogowe (na 33 obiekty mostowe – 20 to wiadukty drogowe).

Spróbujmy podsumować naszą wiedzę: wiadukty drogowe to obiekty mostowe, które przebiegają ponad drogą S-7, ponad obwodnicą Olsztyńska lub innymi drogami. Tak więc w Ameryce, Jagiełku, Wilkowie, Sudwie, czy Królikowie występują wiadukty drogowe.

Pisałem już o tym w nr 1(2012) ALBO, ale dla przypomnienia – estakada o długości 315 m, biegnie nad doliną Jemiołówki i znajduje się pomiędzy Skansenem a oczyszczalnią. Jest to drugi co do długości obiekt tego typu w woj. warmińsko-mazurskim. Estakadę widać z wiaduktu przy ul. Leśnej (patrząc w stronę Wilkowa).

Wszystkie obiekty mostowe wyglądają tu naprawdę solidnie i dostojnie. Oby służyły wszystkim użytkownikom przez długi czas. Pamiętajmy o przestrzeganiu podstawowych zasad ruchu drogowego, a przede wszystkim używajmy zdrowego rozsądku (niestety mieliśmy już pierwszą tragedię w Królikowie). Na niektórych obiektach widać jeszcze stan robót, który wymaga wykończenia, np. położenia ostatniej warstwy masy bitumicznej, niekiedy wykonania barierek ochronnych, czy polbruk. Będziemy przyglądać się, czy rzeczywiście ostateczny termin zakończenia robót (8 listopada tego roku) będzie przez konsorcjum budowy dotrzymany?

Zygmunt Puszczewicz



Most



Wiadukt



Estakada



Przejście ekologiczne



## Co słyhać w Olimpii?

Minął kolejny miesiąc rozgrywek piłkarskich grupy II o mistrzostwo klasy okręgowej, w którym zespół "Olimpii" Olsztynek utrzymuje pozycję lidera w tabeli i aktualnie, po 7 kolejkach, zajmuje 1 miejsce z dorobkiem 19 pkt. (stosunek bramek 32:9). Wywalczone dotychczas 6 zwycięstw i 1 remis spowodowało, że "Olimpia" utrzymuje przewagę 4 pkt. nad drugim w tabeli zespołem "Warmiak" Łukta, który zgromadził 15 pkt. Trzeba przyznać, że każdy punkt zdobyty był po ciężkiej walce i dlatego wszyscy czujemy satysfakcję z osiągnięć naszej drużyny.

W wyjazdowym meczu z GKS "Grunwald" Gierzwald na bardzo trudnym terenie "Olimpia" Olsztynek wygrała 2:1 (0:1). Gospodarze stawiali naszym zawodnikom zaciekły opór, walcząc o każdy metr boiska, a przy zastosowanym "pressingu" przerywali przed polem karnym nasze akcje i przez większą część spotkania mieli optyczną przewagę. Dopiero w końcówce meczu osłabli kondycyjnie, a zmotywowani przez trenera nasi zawodnicy wymanewrowali obronę gospodarzy i przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść

strzelając 2 bramki, które zdobył Sebastian Łukaszeński. Następnym meczem, na stadionie miejskim w Olsztyńku, z MMKS "Concordia" II Elbląg zakończył się zwycięstwem "Olimpii" 5:4 (3:2). Było to bardzo emocjonujące spotkanie, w którym - używając terminologii bokserskiej - obie drużyny odpowiadały sobie ciosem za cios. Strzelając kontaktowe bramki i tworząc pasjonujące widowisko rozgrały obecnych na stadionie kibiców. W "Concordii" najlepszym zawodnikiem był 19-letni Nigeryjczyk Rasaan - zdobywca 3 goli, z którym nie potrafiła poradzić sobie nasza obrona. Bramki dla "Olimpii" zdobyli Marcin Łukaszeński - 3 i Sebastian Kowalski -2, który zaliczając także 3 asysty waleńnie przyczynił się do zwycięstwa.

W kolejnym wyjazdowym meczu "Olimpia" wygrała z LKS "Tęcza" Miłomłyn 2:0 (1:0) będąc lepszą drużyną, chociaż gospodarze łatwo pola nie oddali i mając dobrze grającego w tym dniu bramkarza walczyli do końca o remis. Dopiero w ostatniej minucie meczu stracili bramkę. Dwie bramki dla naszych barw zdobył Marcin Łukaszeński. W ostatnim meczu "Olimpia" pokonała GKS

"Ossa" Biskupiec Pomorski 5:2 (3:1). Był to bardzo widowiskowy mecz, w którym nasi zawodnicy przeprowadzali wiele składowych akcji i stworzyli dużą ilość sytuacji podbramkowych. Łupem bramkowym podzielili się tu: Jacek Łuczak - 2, Marcin Łukaszeński - 2 i Sebastian Kowalski - 1.

Zbliżamy się do półmetka rundy jesiennej. "Olimpia" jest samodzielnym liderem, ale w drugiej odsłonie rundy czekają nas ciężkie mecze z drużynami z Pasłęka, Susza, Iławy, Ornety czy Łukty, goniącymi lidera i też mające czwartoligowe aspiracje. Martwi nas kolejna kontuzja w drużynie "Olimpii", której doświadczył Kamil Pawlak i prawdopodobnie nie zobaczymy go w rundzie jesiennej na boisku. Do momentu kontuzji był bardzo przydatny drużynie, głównie jako egzekutor stałych fragmentów gry i autor precyzyjnych dośrodkowań.

Fenomenem jest zdobycie w 7 meczach 17 bramek przez Marcina Łukaszeńskiego, pretendującego do tytułu króla strzelców klasy okręgowej, ale oprócz wrodzonych predyspozycji snajpera na wypracowanie pozycji strzeleckich mocno musi pracować cała drużyna i za dotychczasową postawę na boisku należą się wszystkim zawodnikom ogromne brawa.

Za Zarząd Klubu - Jerzy Tytz

# DEZINFORMACJE OLSZTYNECKIE

## Kuchenna rewolucja w MOPS-ie

Olsztyńska stołówka została uznana za jeden z najlepszych lokali gastronomicznych w Polsce. Stało się to po tym, jak jeden z koneserów kuchni wschodnioeuropejskiej - Jean Paul Pumpierd przypadkowo skosz-



tował specjalów ze stołówki. - Gotowałyśmy akurat kapuśniak. Przechadzającego się po Olsztynku pana Pumpierda dobiegł zapach rozchodzący się na ulicę przez otwarte okno. Wydałyśmy mu obiad sądząc, że to nasz podopieczny. Dopiero potem okazało się, że to znany degustator - opowiada Jadwiga Bujda, kierowniczka kuchni.

Na efekt wizyty nie trzeba było długo czekać. W najnowszym przewodniku kulinarnym po Europie nasz MOPS otrzymał aż sześć gwiazdek, co stawia go na równi z najlepszymi restauracjami europejskimi.

W tej sytuacji olsztyński MOPS rozważa otwarcie dodatkowej stołówki i zatrudnienie nowego personelu. - Już teraz zatrudniliśmy profesjonalną szefową sali, bo odwiedzają nas znani aktorzy, turyści z zagranicy i szanowani biznesmeni - wyjaśnia kierowniczka kuchni. - Wszyscy dopytują o kapuśniak i inne dania opisane w przewodniku.

## Tajemnicza zjawia straszy na dworcu

Niektórzy zastanawiają się, dlaczego od kilku miesięcy zamknięta jest poczekalnia na dworcu. Oficjalna wersja podawana przez PKP mówi o tym, że pasażerowie demolowali pomieszczenie i spożywali tam alkohol. Naszej redakcji udało się jednak dotrzeć do sensacyjnych informacji, z których wynika, że prawdziwą przyczyną zamknięcia pomieszczenia były tajemnicze zjawiska, które miały tam miejsce. - Okazuje się, że już kilka lat temu kasjerki skarżyły się na niepokojące hałasy i odgłosy z poczekalni. Słyszały także przekleństwa w języku niemieckim - relacjonuje Sławoj Nitecki, znawca historii Olsztynka. - W pewnym momencie zjawiska przybrały nie-

bezpieczny charakter. Doszło nawet do samoistnego upadku szafki, co o mało nie zakończyło się tragicznie. Innym razem pękła rura od piecyka i mogło dojść do zaccadzenia pasażerów oczekujących na pociąg. Epicentrum wydarzeń miało miejsce właśnie w poczekalni.

Niteckiemu udało się ustalić, że paranormalne zdarzenia mogą mieć swoją przyczynę w zdarzeniach historycznych. - Ponad wszelką wątpliwość udowodniłem, że podczas wizyty w Olsztynku właśnie w poczekalni naszego dworca Adolf Hitler potknął się i zwichnął nogę. Negatywne emocje związane z tą ponurą postacią pozostały i dziś są przyczyną fatalnych zdarzeń.

W tej sytuacji jedynym z możliwych rozwiązań są egzorcyzmy II stopnia. - Wystąpiłem do kurii o ich przeprowadzenie - zapewnił nas Nitecki.

## Ławka-pułapka

Walka z alkoholizmem w Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wkroczyła w nowy etap. Patrole i interwencje policyjne już nie wystarczą. Dlatego prezes przeniósł pomysł rodem z Nowego Jorku i przygotował specjalną ławkę-pułapkę, umiejscowioną przy ul. Jana Pawła II. - Stworzyliśmy tu warunki dogodne do nielegalnego spożywania alkoholu. - W ten sposób zapobiegamy rozproszeniu zjawiska i możemy bez trudu obserwować osoby łamiące ustawę o wychowaniu w trzeźwości - wyjaśnia kierownik spółdzielni.

Niektórych dziwi, że mimo wielu głośnych libacji policja nie interweniuje. Jednak wszystko tu ma głębokie uzasadnienie. - Spożywający napoje wysokokawowe w tym miejscu są nagrywani przez ukrytą kamerę, zabezpieczamy też materiał dowodowy, m.in. odciski palców zdejmowane z butelek i puszek - mówi insp. Adam Badyl z komendy policji. - Zebraliśmy już dokumentację z całego kwartału i jesteśmy w stanie postawić zarzuty ponad 70 osobom, w tym wielu nieletnim.



Teraz osoby zarejestrowane przez monitoring mogą spodziewać się wezwań do sądu i nieprzyjemności. - W kolejnym sezonie wakacyjnym akcję powtórzymy - zapowiada kierownik spółdzielni.

## NA WESOŁO

autor  
Czesław Kazimierz Bandzwolek

### Miara szczęścia

Miarą szczęścia co koi smutne chwile są promile.

.....

### Wszystko jest możliwe

Jeśli kobieta da klucz do serca swojego  
To wcale nie znaczy, że nie zmieni zamka do niego.



### Różnica

Między sąsiadem a sąsiadką taka jest różnica,  
Że sąsiadka da, a sąsiad pożyczka.

.....

### I tak źle i tak niedobrze

Z piękną kobietą życie trudne się staje  
Albo się ci śni, albo spać nie daje.





**19 VIII Ul. Sienkiewicza.** Z terenu działki rekreacyjnej skradziono rower o wartości 600 zł, własność Joanny P.

Jak już pisaliśmy wcześniej, złodziejskie Eldorado **przy budowie 7-ki** wkrótce się skończy. Ale jeszcze, „rzutem na taśmę”, zdarzyło się ostatnio kilka kradzieży, głównie paliwa. **21/22 VIII k/Gąsiorowa 240 l ON** z koparki firmy AGO z Kościeżyny, **29/30 IX w Sudwie 140 l ON** z maszyny drogowej Szymona W. z Giżycka i **1-3 IX 200 l ON** z koparki firmy ABAX z Łodzi. Z koparki firmy TWN z Kielcina (**8-10 IX, stacja paliw Shell w Witramowie**) 5 cewek zapłonowych o wartości 10 tys. zł.

**31 VIII Ul. Pionierów.** Nieletni (12 lat), Jakub B. z Olsztyńska, stanie przed właściwym dla niego sądem za zniszczenie 12 elementów ogrodzenia siedziwy koła łowieckiego SHP w Olsztyńku. Chyba, że działał w obronie praw zwierząt!

**1-4 IX Lichtajny.** Z posesji Jarosława A. skradziono został prostownik rozruchowy i klucze nasadowe o łącznej wartości 700 zł. Ustalono już sprawców – Mariusz B. z Tymawy dobrał sobie do „pomocy” nieletnich, braci Adriana i Dominika P. z Lichtajna.

**5 IX Ul. Zamkowa.** Zatrzymano tu Patryka K. z Olsztyna za posiadanie marihuany.

**6-7 IX Ul. Świerkowa.** Włamanie do mieszkania Waldemara W. Złodzieje wynieśli laptopa, biżuterię, aparat fotograficzny i pieniądze o łącznej wartości 10 330 zł.

**6/7 IX** Tej nocy doszło na terenie naszego miasteczka do złodziejskich „akcji”, które mocno poruszyły mieszkańców. Sprawcy, przed włamaniem, uśpili domowników gazem i plądrowali domy pod ich (domowników) obecność. Okradli tak Annę K. z **ul. Żeglarskiej** (500 zł – pieniądze, karta bankomatowa) i Krzysztofa K. z **Jemiolowskiej** (5 tys. zł – pieniądze i biżuteria). Próbowali jeszcze kradzieży w domu Jerze-

go D. z **ul. Jagielly**, ale nie zdołali już dostać się do środka. Tak zuchwałe działania przestępców przstraszyły z pewnością wielu mieszkańców, ale może zwiększą też ich czujność i ostrożność.

**11/12 IX Ul. Grunwaldzka.** Idealni złodzieje! Włamali się do budynku stacji diagnostycznej i ... nic nie ukradli. Zasłużyli na pochwałę, ale, niestety chyba się nie ujawnią!

**12 IX Ul. Chopina.** Metalowe nakrycie studzienki i elementy ogrodzenia o wartości 1200 zł to łup, najprawdopodobniej tzw. złomiarzy. Poszkodowanym jest TBS w Olsztyńku.

**17/18 IX** Prawdopodobnie ci sami sprawcy ukradli paliwo (ON) z samochodu Citroen Xara Picasso Leszka F. (50 l o wartości 290 zł, **ul. Kolejowa**) i z autokaru PKS Ostróda (80 l o wartości 460 zł, **ul. Jana Pawła II**).

**17/18 IX Ul. Szkolna.** Tutaj również miały miejsce dwie podobne kradzieże. W obydwu łupem złodzieja(i) padł motorower pozostawiony pod blokiem – jeden to własność Jacka M. z Olsztyna, drugi („Rex” o wartości 2 tys. zł) – Mirosława N. z Olsztyńska.

**17 IX Ul. Sportowa.** Podczas tzw. libacji alkoholowej doszło do sprzeczki i bójki pomiędzy Arkadiuszem K. i Mariuszem M. z Olsztyńska. Ten ostatni ugodził przeciwnika nożem w brzuch i trafił do orzeczonego przez sąd aresztu tymczasowego, gdzie poczeka na proces.

**20 IX Jeszcze bardziej sensacyjny przebieg miało zdarzenie w Sudwie.** Tutaj również doszło do zatargu między dwoma mężczyznami – Zdzisławem K. z Sudwy i Piotrem P. z Tolejnia. Działając najprawdopodobniej w afekcie, Zdzisław K. pchnął przeciwnika dwukrotnie nożem. Trzeba było uruchomić akcję ratowniczą z użyciem śmigłowca, by ciężko ranny Piotr P. nie wykrwawił się na polu, gdzie miało miejsce tragiczne w skutkach zajście.

W omawianym okresie policja zatrzymała też 7 osób poszukiwanych, 41 dowodów rejestracyjnych, 7 praw jazdy, 6 nietrzeźwych kierowców i 4 rowerzystów oraz 6 osób do wytrzeźwienia.

Opracowano na podstawie materiałów KP w Olsztyńku.

## Kolaboracja Hip-Hop Olsztynek

**Olsztyneckie Kino Grunwald przeżyło już wiele, nie da się ukryć. Od zawsze lecą w nim filmy, od jakiegoś czasu repertuar poszerzono o tynk ze ściany. Czasem trafimy na teatr, innym razem na koncert. Mimo tak napiętego grafiku, przyjęło w swoje progi całkiem nowy, nietypowy jak na Olsztynek gatunek muzyczny – rap!**



Naturalnie, nie samo z siebie, a za sprawą lokalnych artystów, wykonawców, którzy z całą pewnością zasługują na uznanie dla swoich talentów. Romans z rapem to kwestia nie podlegająca dyskusji, bo zakotwiczona w guście, a tu tematu, jak wiemy, nie podejmujemy. Skoro to już uzgodniliśmy, przejdźmy dalej. Rap to również kultura, z tym że w nieco innym wydaniu, powiązana z ulicą i dla swoistego odbiorcy. Być może poszukującego wartości w tym czego słucha, być może recepty u charakternych ludzi, gadających rymami, nie grających pod publikę, która, swoją drogą, stawała się licznie.

Kolaboracja HIP-HOP to pasja i prawda o życiu umocowana w przeżyciach i doświadczeniach raperów, to najlepszej jakości beatbox, to w końcu odkrywanie niszowego gatunku w muzyce! W tym wydaniu na olsztyneckiej scenie zagościł: SZAFKA, ZSO, Arab, Ryba dek Wilczur (Olsztynek), Uliczna Koalicja (Biskupiec), Dwóch Typów (Warszawa/Środa Śląska), Dobry Projekt (Olsztyń), Łysy & Kosa [M] Kompany (Kolno).

Koncert oceniam pozytywnie. Jest to na pewno temat, nad którym warto pracować, i który warto kontynuować. Nie ma rzeczy, których nie da się poprawić, a tu nie trzeba wiele.

Dość długo Olsztynek nie miał przyjemności poznania skrywiających się w nim hip-hopowych talentów, znanych lepiej poza nim. Kto wie jak wiele jest jeszcze takich osób w naszym otoczeniu, których my dzisiaj nie znamy, a których pewnego dnia, mam taką nadzieję, pozna cały świat. Droga, którą się podąża nie jest prosta, nie ma pewności czy coś się nie przerwie. Trudna misja, której trzeba sprostać. Podstawą tu zakorzeniona wiara w siebie...

Organizatorami koncertu byli Miejski Dom Kultury oraz Młodzieżowa Rada Miejska w Olsztyńku i ... przede wszystkim olsztynecka kolaboracja hip-hopu.

Roger

# WARMIŃSKO-MAZURSKIE DOŻYŃKI WOJEWÓDZKIE W OLSZTYNKU

Dożynki jako uroczyste zakończenie żniw należą do zwyczajów rolniczych o odległych tradycjach. Ich pierwotnym celem było zapewnienie pomyślności i obfitości plonów. Było też podsumowaniem całorocznej pracy rolnika. Po okresie intensywnych prac następował upragniony czas radości i zabawy. Brali w nich udział wszyscy mieszkańcy wsi.

W niedzielę, 23 września, w wiejskiej scenerii zabytkowych chałup Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku odbyły się Warmińsko-Mazurskie Dożynki Wojewódzkie. Olsztynek gościł dożynki już po raz drugi. Organizatorem wojewódzkiego święta plonów był samorząd województwa. Natomiast Dom Kultury w Olsztynku jako współorganizator, był odpowiedzialny za całą oprawę artystyczną i logistykę imprezy.

Scenografią i kostiumami nawiązaliśmy do staropolskich dożynek dworskich, pod takim hasłem przygotowaliśmy też obrzęd dożynkowy. Nie wszyscy wiedzą, że dożynki gospodarskie mają swój początek

w staropolskich dożynkach dworskich, które w XVII w. odbywały się na dworach szlacheckich, a że mamy w tym roku 200. rocznicę naszej epopei narodowej, nie mogło zabraknąć fragm. "Pana Tadeusza" i poloneza rodem z samego Soplicowa. W rolę ułanów i pięknych szlachcianek wcieliły się maluchy z olsztyńskiego przedszkola (pod kierownictwem pani Grażyny Nawackiej), a polonez w ich wykonaniu zachwycił publiczność i wzruszył do łez. Po przybyciu korowodu dożynkowego ze starostami i gospodarzem dożynek na czele, żeńcami i kilkudziesięcioma grupami wieńcowymi z całego województwa, Święto Plonów zainaugurowała uroczysta Msza Św. Dożynkowa, celebrowana przez Arcybiskupa Wojcie-

cha Ziembę – Metropolitę Warmińskiego. "Dożynki we Dworze" - staropolski obrzęd dożynkowy, wykonały zespoły z domu kultury, z wręczeniem chleba przez starostę i staroścień gospodarzowi święta plonów. Potem część oficjalna, wystąpienia zaproszonych gości, wręczenie odznaczeń "Zasłużony dla rolnictwa", rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy...

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Kortowo, tradycyjny folklor rosyjski pokazali nasi goście z Kaliningradu (zespoły ludowe i soliści), świetną formę zaprezentował olsztyński zespół folklorystyczny Śparogi. Natomiast zespoły Tabu i Crazy Daisy mogli-

śmy podziwiać, tym razem, w programie popularnych przebojów folkowych (np. „Skrzydlate ręce”, „Czerwone korale”, „Prawy do lewego”).

Skorzystać można było z innych atrakcji: stoiska gastronomiczne, prezentacja wieńców dożynkowych, prezentacja dawnych zawodów, atrakcje dla dzieci, alejka twórców ludowych, wystawa sprzętu rolniczego, stoiska firm związanych z rolnictwem, wioska rycerska Konwentu św. Piotra w Olsztynku, „piknik zbożowy” WMIR, plener malarski. Dom Kultury serdecznie dziękuje za pomoc w przygotowaniach; przedstawicielom i ich wychowawczyń, „Roztańczonym Nutkom” z Elgnówka, teatrowi „Maliny” z SP w Olsztynku, dyrekcji ZS w Olsztynku, pracownikom Skansenu... *aby wam się darzyło i szczęściło!*

Dyrektor MDK  
Katarzyna Waluk

## Kronika MDK-u

**1 IX Pożegnanie wakacji '12.** W tym roku oprócz programu rozrywkowego (występy zaproszonych zespołów - „NOXX” i „Łydka Grubasa”, podsumowaliśmy Otwarte Warsztaty Sztuk Różnych.

Pokazaliśmy zespoły wokalne /Studio Piosenki, „Tabu”, „Crazy Daisy”, muzyczne /"ADHD", M. Bębniarze", składy hip-hopowe/, różne formy tańca /zumba, salsa, flamenco, taniec brzucha/ oraz aikido. Rozegrany został również turniej siatkówki plażowej (2 IX) a całość zamknęła plenerowa dyskoteka. Żegnaj lato na rok!

**7 IX Salon Wystawowy MBL.** Kapela „Śparogi” wystąpiła podczas inauguracji jednej z większych imprez kulturalnych w naszym regionie – **Europejskich Dni Dziedziectwa Warmii i Mazur.**

**8-9 IX** Zespoły wokalne „Crazy Daisy” i „Tabu” były artystycznymi gośćmi skansenowskich **Targów Chłopskich i Dożynek Gminnych w Łukcie.**

**8 IX Kino „Grunwald”.** Film „Bracia” olsztyńskiego WIF-u zainaugurował działalność olsztyńskiego DKF-u. Więcej informacji o projekcie na stronie 22.

**15 IX Kino „Grunwald”.** Maraton hip-hopowy „Kolaboracja Hip-Hop Olsztynek”, z udziałem olsztyńskich wykonawców i zaproszonych składów wypełnił po brzegi salę kinową. Szczegóły w numerze na str. 17.

**23 IX Warmińsko-Mazurskie Dożynki Wojewódzkie.** Dom kultury był współorganizatorem imprezy. Odpowiedzialni byliśmy za całą oprawę artystyczną, scenografię, logistykę, obrzęd i występy. Było to nie lada przedsięwzięcie ale... daliśmy radę.

**28 IX Koncert Grzech Piotrowski Trio.** Muzyka Grzecha Piotrowskiego z najnowszej płyty „Archipelago” jest wykwinnym daniem w muzycznym menu. Mamy nadzieję, że uczestnicy koncertu niczym smakosze delektowali się tym rarytasem. Dziękujemy MBL Skansen za udostępnienie Kościółka na koncert.

### Wkrótce:

**14-22 X** Dom kultury realizuje projekt polsko-szkocki dofinansowany przez konsulát polski w Szkocji pn. „Tradycja źródłem inspiracji tanecznych”. Happening podsumowujący planujemy 20 X /sobota/ w centrum.

**X** Występy zespołów z MDK-u podczas otwarcia świetlicy wiejskiej w Lutynowie.

**4 XI** Koncert ballad (W. Wysocki, Ż. Biczewska, B. Okudźawa) w wykonaniu Andrzeja Koryckiego i Dominiki Żukowskiej. Kino „Grunwald”.

Dom Kultury zaprasza

- ZAJĘCIA TEATRALNE
- STUDIO WOKALNE PANI MARII
- CHÓR KAMERALNY
- SZKÓLKA PERKUSYJNA
- SZKOLA GRY NA GITARZE
- ZESPOŁY MUZYCZNE
- KOŁO RZĘBIARSKIE
- WARSZTATY PLASTYCZNE DLA DZIECI
- KOŁO PLASTYCZNE „DEKORATORNIĄ”
- TANIEC TOWARZYSKI
- RYTMKA / TANIEC
- DZIECIĘCY ZESPÓŁ TANECZNY
- AEROBİK, JOGA, FITNESS
- ABC TANCA WE DWOJE, FLAMENCO, SALSA, TANIEC BRZUCHA /IRLANDZKI

MDK w Olsztynku, ul. Chopina 29, tel. 89 519 22 01

### Dom Kultury oferuje sale do wynajęcia w przystępnych cenach na:

- imprezy okolicznościowe (18-tki, przyjęcie urodzinowe z klaunem), spotkania firmowe, prezentacje.

**Kontakt: MDK w Olsztynku, tel. 89 519 22 01**

# Warmińsko-Mazurskie Dożynki Wojewódzkie



Fot. Promocja Gminy



Fot. Promocja Gminy



Fot. Promocja Gminy



Fot. Janusz Dęga



Fot. Janusz Dęga



Fot. Promocja Gminy



Fot. Janusz Dęga



Fot. Promocja Gminy

# Wspomnienia

## Moje pierwsze spotkanie z Olsztynkiem (część 2)



Obciążeni nawalem obowiązków uczniowskich (nauka w technikum samochodowym nie należała do łatwych) nie mieliśmy czasu na nawiązywanie bliższych kontaktów z mieszkańcami Olsztynka i jego okolic, chociaż byliśmy ciekawi kim są i skąd pochodzą. Przejżdżając ulicami miasteczka fury (samochody były wówczas rzadkością) różniły się od siebie rodzajem uprząży. Dwa dyszle połączone nad szyją konia świadczyły np., że właściciel pochodzi na pewno z Wileńszczyzny. Zwróciliśmy szczególną uwagę na dużą czterokołową brykę, przejeżdżającą codziennie przez rynek i zmierającą w kierunku ulicy Ostródzkiej. Siedział w niej wysoki pan, zawsze ciepło ubrany, w staroświeckim kapeluszu z szerokim rondem. Zajmował miejsce zwykle na wygodniejszym tylnym siedzeniu, poganiając delikatnie batem parę koni. Nieraz pełnił rolę stangreta, wioząc ze sobą osoby z rodziny, czy znajomych. Domyśliliśmy się, że to musiała być jakaś bardzo szanowana osoba, skoro każdy witał go z daleka, nisko zdejmując czapkę. On odważnie się majestatycznie podniesieniem swojego nakrycia głowy. Ktoś poinformował nas, że jest to znany w całej okolicy doktor Feliks Klikowicz, dojeżdżający codziennie do miejscowego ośrodka zdrowia ze swego gospodarstwa odległego kilka kilometrów od miasta.

Pewnego razu, podczas epidemii grypy, bardzo troskliwy pan Mackiewicz nie pozwolił niektórym gorączkującym chłopcom wychodzić z sypialni nawet na śniadanie. Surowo nakazał leżenie i sprawdził lekarza, właśnie doktora Klikowicza. Wczesnym przedpołudniem usłyszeliśmy rozlegający się po całym budynku donośny męski głos powtarzający to samo pytanie „Co boli?!”. Doktor rozdał termometry i obejmując wielką ręką „piątkę” chorego w skupieniu badał tętno, następnie polecał szeroko otworzyć usta, aby przyrządek się gardło. Kładąc dłoń na czole, łagodnym głosem pytał o samopoczucie. Pod koniec badania z termome-

trów spisywał temperaturę i pisał recepty. Niektórym, mniej chorym, rozdawał z dużej skórzanej teki tabletki za darmo, serdecznie, po ojcowsku, pożegnał się i odszedł życząc nam powrotu do zdrowia. Przez okna patrzyliśmy jak batem zmuszając konie do biegu truchtem, odjeżdżał w stronę Dziecięcego Sanatorium Przeciwgruźliczego w Ameryce (tak się wówczas nazywał szpital), gdzie sprawował również opiekę lekarską. Następnego dnia, o tej samej porze, pojawił się znowu, troskliwie wypytując każdego o samopoczucie. Interesował się również tym, jak sobie radzimy z nauką w szkole, skąd przyjechaliśmy, jakie mamy kłopoty. Potrafił pożartować i pocieszyć. Pomimo pierwszego wrażenia surowości, przekonaliśmy się, że jest człowiekiem o wielkiej dobroci, poświęcającym się ludziom i kochającym każdego. Potem, gdy tylko zauważaliśmy go z daleka kłanialiśmy się nisko, podnosząc na powitanie nasze uczniowskie czapki.

W budynku po prawej stronie wejścia na dziedziniec Zamku mieszkała wraz z rodziną uwielbiana przez nas profesor – polonista, pani mgr Halina Kalinowska. Tak jak i my, codziennie z mężem i uczącą się w szkole średniej córką dojeżdżała do pracy w Olsztynie. Często wyręczałszy ją w niesieniu ciężkiej torby, wypełnionej naszymi poprawionymi zeszytami, gdyż odległość do pociągu była znaczna, a jeszcze większa potem z olsztyńskiego dworca do technikum przy al. Wojska Polskiego. Przystojna kobieta, o niezwykle uroku osobistym, pochodząca ze szlacheckiego rodu z okolic Wileńszczyzny, wyróżniała się eleganckim, gustownym ubiorem (podczas podróży zwykle w białych rękawiczkach) i dostojnymi, wysoko kulturalnymi manierami i wyniosłością, wzbudzając tym naturalny respekt otoczenia do swojej osoby. W bliższych kontaktach z nami wykazywała jednak serdeczną życzliwość i przyjacielską szczerą. W każdej sytuacji zrównoważona, z charakterystycznym

pogodnym uśmiechem na twarzy. Traktowaliśmy ją więc jak osobę szczególnie nam bliską. Jako absolwentka przedwojennego Uniwersytetu Wileńskiego imponowała nam wszechstronną wiedzą humanistyczną, popartą intelektualnym zaangażowaniem w przekazywane nam na lekcjach problemy. Władając wytrawną, barwną polszczyzną potrafiła nas po prostu zachwycać każdym tematem z historii literatury polskiej i światowej. Jej lekcje charakteryzował zawsze podniosły nastrój, rozbudzający autentyczne zainteresowanie wykładaną tematyką. Pani profesor skłaniała nas do głębszych refleksji przekonując, że problemy tkwiące w literaturze dotyczą nas samych, naszego życia wewnętrznego, świata naszych uczuć i umysłu. Dla okazania naszego szacunku i wdzięczności staraliśmy się solidnie opanować przekazywane nam treści.

Pani prof. Halina Kalinowska, jako moja wychowawczyni począwszy od klasy drugiej, i jako wzorowa nauczycielka języka polskiego w przeciągu wszystkich lat nauki na moje nieukożone pragnienia poznania i zagłębienia tajemników szeroko pojętej wiedzy humanistycznej, co zaważyło potem na całości mojej dalszej drogi życiowej. Dlatego poczuwam się do obowiązku przypomnieć czytelnikom tę godną najwyższego szacunku i podziwu szlachetną osobę, była wieloletnią mieszkankę naszego miasta.

Od miejscowych kolegów dowiedzieliśmy się kto jest kim z często widzianych w miasteczku ludzi. Sławka Wańkowicza z drugiej klasy, z którym zaprzyjaźniłem się, często odwiedzała jego starsza siostra Władzia, atrakcyjna, ładnie ubrana dziewczyna pracująca jako nauczycielka w którejś z pobliskich wsi.

On powiedział mi, że oprócz jego rodziny mieszkającej w Zawadach, prawie w każdej miejscowości jest po kilka rodzin ukraińskich. Ukrywali na co dzień swoją tożsamość ze

względem na wrogi stosunek gospodarzy do nich. Sławek zawsze zapraszał mnie do odwiedzenia jego domu, w którąś niedzielę.

Wieczorem, gdy udawaliśmy się na kolację do bursy przy ulicy Chopina, dziewczęta rzucając z okien złożone karteczki, dyskretnie nagabywały naszych przystojnych i grzecznych chłopców. W związku z tym nawiązywały się ukryte romanse. Kontaktowaliśmy się też z Domem Dziecka nad jeziorem, gdzie przebywały równe nam wiekiem i starsze dziewczęta, przeważnie poniemieckie sieroty. Okazywały się miłymi, inteligentnymi koleżankami. Z niektórymi Helmut, mój kolega niemieckiego pochodzenia, rozmawiał w swym ojczystym języku. Mieliśmy tam również kolegów z naszej szkoły.

Nie wiem z czyjej inicjatywy wyszła propozycja zorganizowania wieczorka zapoznawczego, który odbył się w dużej jadalni bursy. Przybyła liczna grupa z Domu Dziecka pod opieką wychowawczyni. Nie zabrakło też koleżanek i kolegów z miasta i innych niezaproszonych osób. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych, była naprawdę radośna! Z werwą tańczyliśmy przeróżne, modne wówczas tańca, a najbardziej ulubioną melodią była „Cicha woda brzegi rwie”. Orkiestra i uczestnicy z lubością śpiewali jej słowa i rytmicznie tańczyli przeróżne figury. Do zagranicznych najpiękniejszych melodii należała francuska „Paryski Gavroche” i rumuńska „Marynika”. Rock and rolla jeszcze nie znano. Na akordeonie przepięknie grał jeden z naszych kolegów, pomagał mu ktoś z miasta na przyniesionym z domu bębnie. Takich potańcówek odbyło się potem jeszcze wiele. Panowała na nich zawsze wysoka kultura i wzorowa dyscyplina. Nie było przypadku, aby ktokolwiek był na nich nietrzeźwy, ponieważ o picu alkoholu przez młodzież wtedy nie było mowy. Nie odczuwaliśmy zresztą takiej potrzeby.

Jedyną plataną rozrywką w miasteczku było pójście do kina. O telewizji dochodziły do nas zaledwie pogłoski, że gdzieś tam w świecie się pojawiła, a radio posiadali tylko nieliczni, bogatsi ludzie. W olsztyńskim kinie wyświetlano przeważnie polskie produkcyjniaki, radzieckie propagandowe obrazki wojenne, albo te o tematyce rewolucyjnej. Filmy zachodnie należały jeszcze do rzadkości. Pomimo mierności prezentowanego repertuaru, sala kinowa była stale zapełniona. Jak pamiętam, przed wejściem do holu zawsze stała kierowniczką kina - pani Wachnik, starsza wiekiem, szczupła kobieta, która miłym uśmiechem witała przybywających gości, a z niektórymi nawiązywała krótką rozmowę.

Piotr Kowal  
Olsztyniek, 5.04.2009r.



# WRZEŚNIOWA DIETA

Wszystko co dobre szybko się kończy. Za nami, niestety, już wakacje, a większości z nas po letnim urlopie zostały już tylko wspomnienia. Jednak jesienią wcale nie musimy być przygnębieni i smutni, przecież za oknem nadal świeci słońce, chociaż już nie tak mocno przygrzewa, a drzewa w jesiennych barwach mają niebywały urok. Jeśli do tego przestawimy się na wrześniową dietę, o smutkach możemy całkowicie zapomnieć. Sięgając do liczącej sobie około 3 tysięcy lat medycyny chińskiej, możemy się dowiedzieć, że wrzesień jest podporządkowany żywiołowi Ziemi, do którego należą wszystkie płyny ustrojowe: krew, mocz, pot, ślina i płyn mózgowy. Właśnie one, a wraz z nimi śledziona, trzustka i żołądek stają się teraz wyjątkowo wrażliwe. Powodem tego jest fakt, że kiedy słońca jest coraz mniej i robi się chłodniej nasz organizm „wypada” z dotychczasowego wakacyjnego rytmu. Często w tym czasie zaczynamy marznąć, tyć, trudniej nam się skoncentrować, nasilają się nasze problemy gastryczne i, ogólnie rzecz biorąc, nasz organizm zaczyna szwankować.

Jednak nie powinniśmy się poddawać, bowiem na wszystkie te dolegliwości znajdzie się przecież rada. Powinno pomóc kilka zmian w naszej codziennej diecie, żebyśmy odzyskali uśmiech i pozytywne nastawienie do życia. Wrzesień to czas kiedy w naszym żywieniu przychodzi czas na ciepło. Żeby utrzymać odpowiednią temperaturę ciała i przyspieszyć pracę naszych płynów ustrojowych pomocne nam będą we wrześniowej diecie słodkie i ciepłe posiłki, które niewątpliwie doskonale rozgrzeją nasze ciało. Żeby takie posiłki przygotować nie trzeba nawet zanadto się trudzić,

wystarczy sięgnąć po bogactwo warzyw i owoców w ogródkach, na bazarowych straganach i w sklepach. Zaletą obfitości tych produktów w tym okresie jest także ich przystępna cena.

Z warzyw najlepszym wyborem są: dynia, kabaczki, marchew, groch, ziemniaki, papryka, cukinia, bakłażany, pomidory, kapusta, cebula i czosnek; z owoców: morele, brzoskwinie, gruszki i jabłka; z ziaren: sezam, pestki słonecznika, migdały i orzechy; z mięs: wołowina, cielęcina, gęś, królik i ryby słodkowodne – pstrąg, karp i okoń; z nabiału: jajka, masło i kozie mleko.

To właśnie teraz przyszedł czas na gotowanie z warzyw i mięs wspaniałych, kolorowych potrawek, wśród których króluje na naszych stołach pachnące i jakże smakowite leczo.

Duszone owoce z kaszą jaglaną też zapewne znajdą grono zwolenników. Posypywanie natomiast naszych potraw ziarnami nie tylko poprawi ich smak, ale dostarczy naszemu organizmowi zdrowych kwasów tłuszczowych omega - 3, niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania naszego mózgu i naszych mięśni. Tak więc z wrześniowej diety eliminujemy potrawy

wychładzające takie jak: nadmiar nabiału (jogurty, sery) oraz zbyt duże ilości surowych dań jadanych na śniadanie, nie pijemy też zimnych napojów gazowanych.

Natomiast, ważne abyśmy jadali regularnie, bez pośpiechu i stresu. Jeśli postaramy się jadać śniadanie między godziną 7:00 – 9:00, obiad nie później niż między 13:00 – 15:00, kolację natomiast przed 19:00, to nie grozi nam chęć podjadania między posiłkami, największy nasz wróg w walce o smukłą sylwetkę.

Ewa Łagowska - Okołowicz

### KRÓLIK Z WARZYWAMI

2 udka i grzbiet z królika,  
1 łyżka ziaren jałowca,  
2 ząbki czosnku,  
3 marchewki,  
2 pietruszki,  
0,5 selera,  
250 ml białego wytrawnego wina,  
200 g wędzonego boczku,  
olej,  
3 łyżki masła,  
400 ml śmietanki 30%,  
sól i pieprz,

Królika umyć i obrać z błonek. Jałowiec rozbić w moidzierzu z czarnym pieprzem, solą, i czosnkiem. Dodać odrobinę oleju i taką pastą nasmarować mięso, włożyć je do miski, obłożyć posiekanymi warzywami (marchew, pietruszka, seler), skropić winem i odstawić na 24 godziny w chłodne miejsce. Następnie naszpikować królika kawałkami boczku. Przełożyć do naczynia żaroodpornego, obłożyć warzywami z marynaty, podlać połową płynu z marynaty i piec około 2 godzin w nagrzanym do 150° piekarniku. Masło rozpuścić na patelni, dodać resztę płynu

z marynaty i co jakiś czas podlewać tym królika. Gotowe mięso wyjąć z naczynia, a powstały sos zmiksować, dodać śmietankę i na małym ogniu zredukować ilość sosu. Królika podawać oblanego sosem.

### ZUPA Z DYNI

3 litry bulionu warzywnego,  
3 cebule,  
4 ząbki czosnku,  
dynia (ok. 3 kilogramowa),  
4 marchewki,  
3 łyżki masła,  
1 łyżeczka mielonego imbiru,  
pieprz, sól,  
śmietana,  
płatki migdałowe.

Cebulę i czosnek posiekać i podsmżyć na maśle w garnku. Wlać bulion, wrzucić pokrojone w kostkę marchewki i dynię. Gotować do miękkości, ostudzić i zmiksować. Dodać imbir, sól i pieprz do smaku. Zagrać, posypać na talerzu płatkami migdałowymi, podać z kleksem gęstą śmietaną, a kto lubi z grzankami.

### LECZO

3 cebule,  
1 cukinia,

1 kabaczek,  
2 ząbki czosnku,  
3 kolorowe papryki,  
4 duże pomidory,  
bazylia, sól, pieprz, mielona słodka papryka.

Cebulę i czosnek posiekać i podsmżyć na oliwie. Warzywa pokroić w kostkę i udusić w garnku do miękkości. Doprawić do smaku solą, pieprzem, słodką papryką, posypać bazylią.

### SZYBKE CIASTO Z OWOCAMI

Ciasto:  
3 szkl mąki tortowej,  
1¼ szkl cukru,  
2 łyżeczki proszku do pieczenia,  
¼ łyżeczki sody,  
¼ łyżeczki soli,  
3 jajka,  
2/3 szkl oleju,  
1 szkl naturalnego jogurtu,  
½ szkl mleka.

1,5 kilograma dowolnych owoców sezonowych (większe owoce pokroić).

Kruszonka:  
150g mąki,

100g cukru,  
80g masła,  
1 cukier waniliowy.

Suche składniki ciasta wymieszać w jednej misce, mokre połączyć w drugiej. Wlać powstały płyn do miski z suchymi składnikami i dokładnie wymieszać. Przebrać na przygotowaną blaszkę, wyrównać i posypać owocami. Składniki kruszonki zagnieść i posypać nią ciasto.

Piec w temperaturze 180- 200 stopni 45-50 minut.

### KASZA JAGLANA Z GRUSZKAMI

Na jedną porcję:  
60 g kaszy jaglanej,  
1 gruszka,  
10g orzechów włoskich,  
5 g cukru,

Kaszę ugotować. Na patelnię wrzucić cukier a jak się rozpuści dodać orzechy i pokrojoną w kostkę gruszkę. Chwilę razem smażyć, a następnie połączyć z ugotowaną kaszą.

*Smacznego!*



# SKANSEN PEŁEN ŻYCIA

**„Gdy na polach złote lany zboża znikają z naszego krajobrazu nadchodzi czas dożynek”**

23 września Muzeum Budownictwa Ludowego Skansen miało okazję, po raz kolejny, gościć Warmińsko-Mazurskie Dożynki Wojewódzkie.



I miejsce przyznano wiencowi ze Stradomna.

Dawniej w dożynkach najważniejszą rolę pełnił wieniec dożynkowy, snop, bukiet (w zależności od regionu) i chleb – symbole tegorocznych plonów, które zapowiadają zbiory przyszłoroczne. W olsztyńskich dożynkach nie było wcale inaczej. Do konkursu na „Najładniejszy Wieniec Dożynkowy” zgłosiło się 35 gmin. Komisja konkursowa oceniając wienice brała pod uwagę następujące kryteria: architekturę bryły, kompozycję i dobór barw, różnorodność i jakość użytych do wykonania wienca dożynkowego materiałów naturalnych, takich jak np.: kłosa, ziarna zbóż, owoce, warzywa, kwiaty, zioła, ogólny wyraz artystyczny i estetyczny, precyzję wykonania i pracochłonność, sposób prezentacji wienca, w tym: stroje grupy wieńcowej i ośpiewanie. Na pierwszym miejscu odznaczono wieniec zgłoszony przez gminę Iława, z miejscowości Stradomno. Drugie miejsce przyznano gminie Budry, wieńcowi z miejscowości Budzewo. Trzecie miejsce zdobyła grupa wieńcowa z gminy Stawiguda, z miejscowości Gryżliny. Przyznano także nagrodę dla wienca najbardziej oryginalnego, którą otrzymała gmina Bisztynek, miejscowość Grzęda. Nagrody ufundował Samorząd Województwa Warmińsko – Mazurskiego.

## Jubileusz Skansenu

**Szanowni Państwo!**

*W 2013 roku Muzeum Budownictwa Ludowego - Park Etnograficzny w Olsztynku obchodzić będzie 100-lecie swojego istnienia.*

*W ramach obchodów planujemy m.in. przygotowanie w Salonie Wystawowym ekspozycji, która przedstawiałaby nasze Muzeum widziane oczami artystów.*

*W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą do tych z Państwa, którzy posiadają prace z wizerunkiem naszego Muzeum o ich czasowe udostępnienie. Interesują nas prace wykonane wszelkimi technikami (malarstwo, rzeźba, fotografia, ceramika itp.).*

*Wszelkich informacji na temat wystawy udzielać będzie p. Marta Żebrowska, Dział Etnografii, tel. 89 519 21 64, e-mail: m.zebrowska@muzeumolsztynek.com.pl*

Ewa Wrochna  
Dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego  
Parku Etnograficznego w Olsztynku

## Program edukacji filmowej dla szkół ponadpodstawowych i nie tylko... o Filmotece Szkolnej słów kilka

Filmoteka Szkolna powstała z inicjatywy Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i została sfinansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oraz Polskiego Wydawnictwa Audiowizualnego. Obecnie program prowadzony jest przez PISF we współpracy z Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawską Szkołą Filmową, Fundacją Generator i Stowarzyszeniem Nowe Horyzonty.

Program **Filmoteka Szkolna** ruszył na początku 2009 roku wraz z nieodpłatnym przekazaniem wszystkim polskim szkołom ponadpodstawowym pakietów filmowych. Znalazło się w nich 55 wybranych polskich filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych oraz omówienia i scenariusze analizy filmowej. Doboru filmów dokonał zespół naukowców z zakresu filmoznawstwa, kulturoznawstwa, medioznawstwa, psychologii i pedagogiki. Zespół pracował pod kierunkiem prof. Eweliny Nurczyńskiej-Fidelskiej, prof. Marka Hendrykowskiego, prof. Tadeusza Lubelskiego i prof. Tadeusza Szczepańskiego. Ze względu na nową treść podstawy programowej kształcenia ogólnego, która stwarza więcej miejsca na aktywnie praktykowaną edukację filmową,

Filmoteka Szkolna jest niezwykle cennym materiałem edukacyjnym.

### Nasze lekcje

Na 26 płytach umieszczono razem 55 filmów - od „Popiołu i diamentu” Andrzeja Wajdy, przez „Rejs” Marka Piwowarskiego, i „Ostry film zaangażowany” Juliana Antonisza, po „Naszą ulicę” Marcina Latały i „Zmruż oczy” Andrzeja Jakimowskiego. Każdy zestaw filmów uzupełniony jest filmowymi komentarzami: filmoznawczym prof. Tadeusza Lubelskiego i subiektywnym studentów PWSFTViT. Wszystkie etudy studenckie to indywidualne impresje ich twórców, osobiste komentarze do poprzedzanego filmu. Wystąpili w nich znani i cenieni przez młode pokolenie artyści, twórcy i postacie

życia publicznego m.in.: Wilhelm Sasnał, Tomasz Lis, Muniek Staszczuk, kabaret Mumio, zespół Lao Che, ks. Wojciech Drozdowicz, Andrzej Chyra, muzyk Pono, Karolina Gruszka.

Filmoteka Szkolna ma otwartą formułę, która umożliwia prowadzenie zajęć w różnicowany sposób, zarówno w systemie lekcyjnym, jak i pozalekcyjnym. Z Filmoteki Szkolnej mogą korzystać nauczyciele wielu przedmiotów - języka polskiego, wiedzy o kulturze, historii czy wiedzy o społeczeństwie, ale też niezależni edukatorzy filmowi, np. w kinach studyjnych. Przygotowany materiał dydaktyczny ma nauczyć młodzież świadomego i krytycznego obcowania ze sztuką filmową, a także rozpoznawania środków wyrazu i instrumentów formalnych, który-

mi posługuje się film. Pozwala zrozumieć rolę twórczości filmowej w życiu społecznym i artystycznym - jej udział w dyskursie o kondycji państwa, historii, człowieku, twórczości.

### Strona internetowa

**www.filmotekaszkolna.pl**

Portal edukacyjny dla nauczycieli i uczniów [www.filmotekaszkolna.pl](http://www.filmotekaszkolna.pl) stanowi źródło materiałów uzupełniających. Można na nim znaleźć m.in.: recenzje i artykuły dotyczące filmów z pakietu, polecane filmy, książki i artykuły stanowiące kontekst dla poszczególnych tematów, proponowane zagadnienia do dyskusji i sceny do analizy. Na portalu zamieszczane są również **scenariusze lekcji** opracowane przez nauczycieli dla poszczegół-

nych poziomów nauczania. Strona służy ponadto jako forum wymiany kontaktów i doświadczeń, jej częścią integralną jest działający od trzech miesięcy **blog W naszym ujęciu**. Tworzą go liderzy Filmoteki z poszczególnych województw (niżej podpisana reprezentuje warmińsko – mazurskie).

### Projekty

Od roku szkolnego 2008/2009 w ramach projektów: „Filmoteka Szkolna. Akcja!” i „Filmoteka Szkolna. Akademia” organizowane są dla nauczycieli i uczniów kursy internetowe i odbywające się w całej Polsce warsztaty stacjonarne. Od 2010 roku w ramach „Filmoteki Szkolnej. Kinoterapii” nauczyciele mogą skorzystać z pomysłów na realizowanie edukacji społeczno-

emocjonalnej w oparciu o film. Z kolei w ramach „Filmoteki Szkolnej. Nowych Horyzontów Edukacji Filmowej” uczniowie i nauczyciele zapraszani są na edukację filmową prowadzoną w kinach, w naszym województwie w Centrum Multimedialnym Awangarda 2.

### Filmoteka Szkolna w naszej praktyce

Od dwóch lat grupa filmowa i DKF współpracuje z FSz i Stowarzyszeniem Nowe Horyzonty, propagując filmy z pakietu opracowanego przez profesjonalistów, organizując projekcje w kinie (np. Przegląd filmu dokumentalnego, Złota PRL czy Niech żyją wakacje !) przy wsparciu MDK, dla mieszkańców Olsztynka i okolic. Młodzi ludzie z Zespołu Szkół uczestniczą



we wszystkich projektach Filmoteki Szkolnej. Akcja! – kursie internetowym, warsztatach w Warszawie, Letniej akademii filmu, ponadto poznają niekomercyjne, festiwalowe produkcje w ramach edukacji filmowej NH, w dwóch grupach tematycznych – trudne tematy i wielokulturowość. O zdobytych doświadczeniach można przeczytać na stronie [www.zamek.edu.pl](http://www.zamek.edu.pl) i w poprzednich numerach. Chcemy włączyć w te działania więcej młodych osób,

sukces gwarantowany jeśli nauczyciele z naszego regionu podejmą trud wykorzystania filmu na lekcjach swojego przedmiotu, ale też wykorzystają potencjał swojej młodzieży. Samo oglądanie filmów to za mało. Film to nie tylko ruchomy obraz, ale treść – problem do dyskusji, forma przekazu. Dlatego też warto zachęcić młodych do świadomego i pełniejszego uczestnictwa w odbiorze dzieła filmowego.

Magdalena Rudnicka

**Zapraszamy wszystkich nauczycieli na spotkanie Film w praktyce szkolnej** (prezentacja sposobów wykorzystania filmu na lekcjach, spotkanie z młodymi filmowcami z Olsztyna oraz projekcja zrealizowanego przez nich krótkiego filmu Bracia) w piwnicach olsztyńskiego zamku w październiku. O szczegółach zostaną Państwo powiadomieni e-mailem.

Olsztyński DKF rozwija się, zaczyna właśnie nowy sezon w październiku (informacja o programie podczas spotkania).

# Krzyżówka nr 182

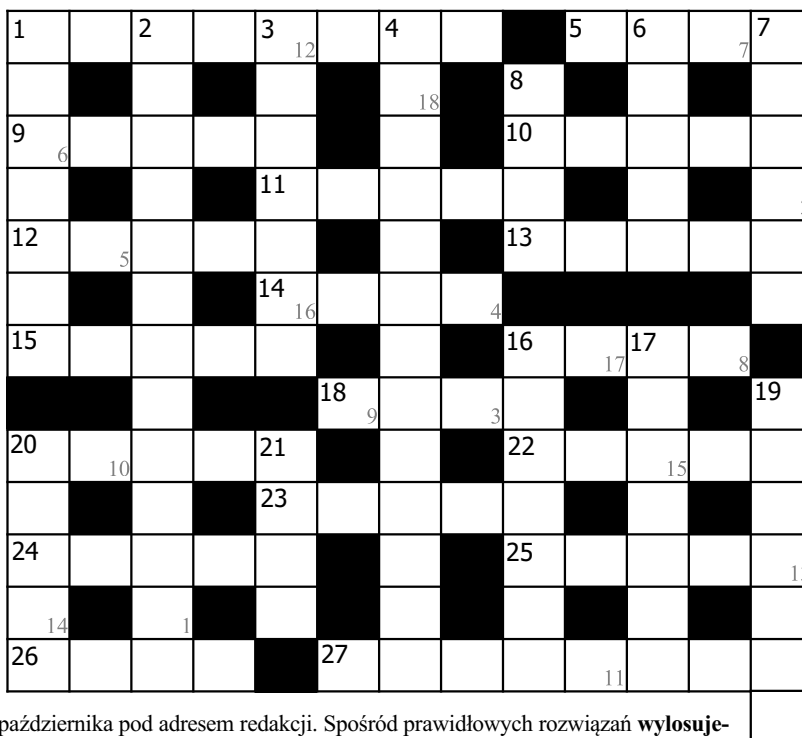
### Poziomo:

1) klika Maryli, 5) cwaniak w buraczkach, 9) wchodzi po ścianie, 10) kwaśny tłuszcz, 11) pracuje w domu, 12) staropanieńska, 13) na pokaz, 14) posiadał, 15) krewna, 16) czasem się urywa, 18) rabat podatkowy, 20) przynieś, podaj, 22) przed i po edukacji, 23) gwiazda wśród aut, 24) słabo się tłumaczy, 25) lustro na scenie, 26) do widzenia, 27) wciąga.

### Pionowo:

1) adresowana do ręki, 2) robi to sam, 3) ma swój czas, 4) LA, 6) bywa wolny, 7) na ząb, 8) stateczny, 16) ideowiec z fanem, 17) mąż Laury, 19) żona majora, 20) wezwanie na pocztę, 21) stoi na Warcie.

Krzyżówka sponsorowana przez



Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 15 października pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań **wylosujemy nagrodę - obiad dla 2 osób w Restauracji Zielarnia (ul. Mrongowiusza 29, Olsztynek)**. Prawidłowym rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło: „Na złodzieju czapka gore”. Nagrodę wylosował Zbigniew Krygier z Olsztynka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----

**Biuletyn redaguje zespół w składzie:** Wydawca - MDK, redaktor wydania - Katarzyna Waluk, **redaktorzy:** Wiesław Gąsiorowski, Tomasz Kurs, Bogumił Kuźniewski, Paweł Rogowski (skład komputerowy, zdjęcia), Janusz Dęga (zdjęcia), Cezary Długowski (rysunki), Henryka Żebrowska, Zygmunt Puszczewicz, Kazimierz Czesław Bandzwołek, Ewa Okołowicz-Łagowska, Robert Waraksa, Justyna Dąbrowska. Adres redakcji: 11-015 Olsztynek, ul. Chopina 29, MDK, tel. 89 519-22-01, woj. warmińsko-mazurskie. Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Miesięcznik zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie. **e-mail:** [alboolsztynek@wp.pl](mailto:alboolsztynek@wp.pl). Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



W Zespole Szkół im. K. C. Mrongowiusza w Olsztynku w roku szkolnym  
2012/2013 oraz 2013/2014 realizowany jest projekt

## pt. **LEPSZY START UCZNIÓW TECHNIKUM HOTELARSKIEGO ZESPOŁU SZKÓŁ IM. K.C. MRONGOWIUSZA W OLSZTYNKU**

Projekt skierowany jest do uczniów Technikum Hotelarskiego

**Wykorzystaj szansę - sięgnij po wiedzę i doświadczenie**

W ramach projektu zostaną zorganizowane

⇒ **dotatkowe zajęcia z języka angielskiego**  
*kończące się certyfikatem TOEIC*

→ **dotatkowe zajęcia z ICT**  
*kończące się certyfikatem ECDL START  
oraz certyfikatem ECDL e-Obywatel*

⇒ **kursy - Barman I stopnia**

→ **płatne staże zawodowe - 260 godzin**

**Zapraszamy przedsiębiorstwa  
z branży  
turystyczno – gastronomicznej  
do współpracy**

Uczestnicy otrzymają posiłek oraz zostanie zorganizowany transport dla osób dojeżdżających



BIURO PROJEKTU:

Zespół Szkół im. K. C. Mrongowiusza w Olsztynku  
ul. Zamkowa 6, 11-015 Olsztynek  
tel. 89 519 26 27 fax. 89 519 35 27 [www.zamek.edu.pl](http://www.zamek.edu.pl)

Dokumenty rekrulacyjne oraz Regulamin dostępne są w sekretariacie szkoły  
w godzinach: 7:30—15:30 oraz na stronie [www.zamek.edu.pl](http://www.zamek.edu.pl)



# Człowiek - najlepsza inwestycja!

„LEPSZY START UCZNIÓW TECHNIKUM HOTELARSKIEGO ZESPOŁU SZKÓŁ IM. K.C. MRONGOWIUSZA W OLSZTYNKU”

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO



# Ogłoszenia drobne

## Sprzedam

- Działkę nad Jeziorem Dąbrowa Wielka w Saminie. Tel. 509 094 812
- Działki rolne. Woda, prąd na miejscu. Kanalizacja w budowie. Możliwość uzyskania pozwolenia na budowę. Dobry dojazd – przy szosie asfaltowej. Tanio! Tel. 89 512 31 29
- Wózek dziecięcy wielofunkcyjny. (Firmy Balerina). Kolor szaro-czerwony. W bardzo dobrym stanie. Cena do uzgodnienia. Tel. 514 902 092

## Do wynajęcia

- Kawalerka (36,5 m<sup>2</sup>), ul. Kolejowa, od zaraz. Tel. 606 996 899
- Lokal z klimatyzacją i ogrzewaniem, 65 m<sup>2</sup>, centrum Olsztynka. Tel. 600 050 840
- Lokal handlowo usługowy, centrum Olsztynka. Tel. 509 094 812

## Usługi

- Usługi opiekuńcze nad osobami starszymi. Tel. 516 660 700

### Bezpłatne ogłoszenia drobne

przyjmowane są w biurze redakcji  
(MDK w Olsztynku, ul. Chopina 29, w godz. 8.00-18.00)

**USŁUGI POGRZEBOWE**

**ARKA** K.M. Zakrzewscy  
rok założenia 1999

ul. Mickiewicza 13, 11-015 Olsztynek  
tel. 0 89 519 34 10,  
kom. 0 604 051 513 (całodobowy)

całodobowy przewóz zmarłych

Nasze wieloletnie doświadczenie pomoże godnie pochować bliskich.

- odbiór zmarłego z miejsca zgonu, przygotowanie zmarłego do pogrzebu
- obsługa uroczystości pogrzebowej, transport miejscowy i zamiejscowy
- transport zmarłego z zagranicy i za granicę, oraz załatwienie wszystkich formalności związanych z ich sprowadzeniem
- posiadamy w sprzedaży trumny, krzyże, tabliczki, wieńce, odzież dla zmarłych
- omówienie oferowanych usług w domu klienta
- kredytowanie pogrzebu
- leżanka klimatyzowana (zimne łóżko) przechowywanie zmarłego w domu
- kremacja (spopielenie)

# CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW POLSKICH, ZACHODNICH I JAPOŃSKICH

realizacja w ciągu 1 dnia

- ◆ filtry oleju, paliwa i powietrza
- ◆ klocki i szczęki hamulcowe
- ◆ paski rozrządu i klinowe
- ◆ benzyny i olej napędowy

**PEŁNY ASORTYMENT**

STACJA PALIW K. Gąsiorowski  
11-015 Olsztynek, ul. Jagiełły 5 B, tel. 89 519 39 39



# USŁUGI DŹWIGOWE

**OLSZTYNEK**  
**TEL. 791 363 525**

Robert Cieśla

## PRZEWOZY PASAŻERSKIE

**PRZEWOZY TAKSÓWKOWE**  
**WYNAJEM BUSÓW (9 i 23-osobowych)**

Oferujemy:

- przewozy turystyczne,
- przewozy dzieci i młodzieży szkolnej
- przewozy na/z lotniska

Obsługujemy:

- konferencje
- wesela
- wyjazdy integracyjne
- pielgrzymki

F.H.U. **ITER BUS**  
ANDRZEJ ARGALSKI

**tel. 601 92 13 15**

e-mail: [andrzejargalski@wp.pl](mailto:andrzejargalski@wp.pl)

## Usługi **tokarsko ślusarskie**



ul Jemiołowska 1  
11-015 Olsztynek  
tel. 607 280 172  
NIP 739-135-89-78

## Foto Express

wykonuje



zdjęcia do:

- ✓ dowodu, paszportu, legitymacji
- ✓ oraz innych dokumentów

**odbior w 3 minuty**

- ✓ oraz inne usługi foto

czynne codziennie od 10:00 do 22:00

**tel. 600 050 840**

Olsztynek  
ul. Świerczewskiego 11  
(sklep monopolowy)

## SPRZĘT RTV, SAT, AGD, KOMPUTERY

**AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY**



TELEWIZJA NOWEJ GENERACJI N

**POSTAW NA JAKOŚĆ**  
**- PRZEJDŹ DO N**

tel/fax 519 29 50, 519 13 87, Olsztynek, ul. Krótka 2



**NAPRAWA**  
**- komputery, laptopy**  
**- telewizory**

# TECHMARK



**Ameryka 9A**  
**11-015 Olsztynek**

- ✓ mechanika pojazdowa w pełnym zakresie
- ✓ naprawa aut powypadkowych
- ✓ blacharstwo-lakiernictwo
- ✓ diagnostyka komputerowa
- ✓ konkurencyjne ceny
- ✓ szybki termin realizacji



**Świadczymy także usługi w zakresie:**

- ✓ sprzedaż i serwis wózków widłowych,
- ✓ przyciemnianie szyb,
- ✓ zakuwanie węży hydraulicznych



**WARSZTAT 519-111-163, 519-111-162**

## ORGANIZUJEMY:

- \* PRZYJĘCIA WESELNE OD 60 ZŁ
- \* IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE OD 40 ZŁ
- \* PRZYJĘCIA ŻAŁOBNE OD 15 ZŁ
- \* OBIADY NA WYNOŚ OD 9 ZŁ
- \* CATERING

Olsztynek, ul. Mrongowiusza 29  
tel. 511 67 67 44



*Liekarnia*  
RESTAURACJA

## JEDNA CAŁOŚĆ - WIELE MOŻLIWOŚCI

ZAPRASZAMY OD WTORKU DO SOBOTY OD 18.00

OTWARCIE - 6.10.2012

PIĄTEK - KARAOKE

SOBOTA - DANCE NIGHT

CLUB  
*Imbir*

NOWY WYSTRÓJ

NUDA JESIEŃ ??? - NIE Z NAMI

# reklamy

 **flesz**  
studio



Królikowo 6, 11-015 Olsztynek

TOMEK: 605 327 849

ANDRZEJ: 510 087 555

banery, konstrukcje, litery przestrzenne, kasetony świetlne  
reklamy wolnostojące, reklamy na samochodach  
gadżety reklamowe, nadruki na odzieży,  
plakaty, ulotki, wizytówki

oklejanie witryn sklepowych, projekty graficzne, strony www

[www.fleszstudio.net](http://www.fleszstudio.net)

